

Wigry



KWARTALNIK

30 lat
Wigierskiego
Parku Narodowego

Nr 1/2022

Wiosna, ach to Ty...

Krajobrazy podwodne
wigierskich jezior

Wiosenne obserwacje przyrody

Zimowa edukacja w parku

(Nie) Chciane dziedzictwo

Dlaczego część parku jest
nieдоступna dla turystyki?

Drogi w parku

W każdym dziecku drzemie
potencjał

Z notatnika botanika,
czyli o sezonowych zmianach
w szacie roślinnej. Cz. 1.



Unia Europejska
Fundusz Spójności



Dofinansowano ze środków
Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej

Egzemplarz bezpłatny

ISSN 1642-1035



WYDAWCA:

Wigierski Park Narodowy
Krzywe 82, 16-402 Suwałki
tel. +48 87 563 25 40
fax. +48 87 563 25 41
wigry_pn@wigry.org.pl
www.wigry.org.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Joanna Adamczewska
Maciej Ambrosiewicz (red. naczelny)
Zbigniew Bielawski
Jarosław Borejszo
Joanna Górecka
Lech Krzysztofiak
Jacek Łoziński
Michał Osewski
Barbara Perkowska
Piotr Pieczyński

ADRES REDAKCJI

Krzywe 82, 16-402 Suwałki
wigry_pn@wigry.org.pl

KOREKTA

Anna Ambrosiewicz

SKŁAD I DRUK

Agencja Wydawnicza ARGlsc
www.argi.pl

ZDJĘCIA NA OKŁADCE

Miętus odpoczywający na pionowej ścianie w jeziorze Wigry.
Fot. Piotr Dynowski

Nakład 1000 egzemplarzy

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich skracania i redagowania.

SPIS TREŚCI

Z ŻYCIA WIGIERSKIEGO PARKU NARODOWEGO

1 *Wiosna, ach to ty...*

6 *Przed wiosennym sezonem*

Barbara Perkowska

PRZYRODA I KRAJOBRAZ

7 *Krajobrazy podwodne wigierskich jezior*

Piotr Dynowski, Adam Senetra, Anna Żróbek-Sokolnik, Marta Figurska

9 *Wiosenne obserwacje przyrody*

Wojciech Misiukiewicz

FOTOREPORTAŻ

12 *Zimowa edukacja w parku*

HISTORIA, TRADYCJA, KULTURA

14 *(Nie) Chciane dziedzictwo*

Krzysztof Snarski

TURYSTYKA, WĘDKARSTWO, REKREACJA

18 *Dlaczego część parku jest niedostępna dla turystyki?*

Elżbieta Perkowska

20 *Drogi w parku*

Adam Januszewicz

PARK I JEGO MIESZKAŃCY

21 *W każdym dziecku drzemie potencjał*

Katarzyna Łukowska

ROZMAITOŚCI

24 *Z notatnika botanika, czyli o sezonowych zmianach w szacie roślinnej.
Cz. 1. Przedwiośnie i wczesna wiosna*

Anna Krzysztofiak

WIOSNA, ACH TO TY...

Dział Ochrony Przyrody

W dniu 1 stycznia 2022 r. weszło w życie Zarządzenie Ministra Klimatu i Środowiska z dnia 19 grudnia 2021 r. w sprawie zadań ochronnych dla Wigierskiego Parku Narodowego na lata 2022-2023. Zadania ochronne obejmują: identyfikację zagrożeń dla przyrody parku; sposoby ochrony czynnej gatunków roślin, zwierząt i grzybów oraz ekosystemów parku; wskazanie obszarów objętych ochroną ścisłą, czynną i krajobrazową; ustalenie miejsc udostępnianych w celach naukowych, edukacyjnych, turystycznych, rekreacyjnych i sportowych; wyznaczenie miejsc połowu ryb.

W styczniu podsumowano realizację projektu pn. „Teledetekcyjna ocena stanu zasobów przyrodniczych Wigierskiego Parku Narodowego”, dofinansowanego ze środków Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko w ramach Działania: 2.4 – Ochrona przyrody i edukacja, 2.4.4 – Wsparcie procesu wdrażania instrumentów zarządczych w ochronie przyrody. W ramach projektu pozyskano 8 kolekcji danych teledetekcyjnych, wykonano 45 produktów na potrzeby 9 celów analiz przyrodniczych, zakupiono zestawy komputerowe i specjalistyczne oprogramowanie, przekazano 6 zbiorów danych i 9 opracowań tematycznych. Analizą teledetekcyjną objęto 19 jednostek roślinnych.

W dniu 2 marca 2022 r. Minister Klimatu i Środowiska zatwierdził roczne zadania rzeczowe, wynikające z zarządzenia w sprawie zadań ochronnych dla Wigierskiego Parku Narodowego na lata 2022-2023.

Marzec to miesiąc intensywnych przygotowań do okresu zagrożenia pożarowego w lasach. Porządkowano pobocza dróg publicznych, usuwając gałęzie, chrust i pozostałości drzewne. Przygotowano bazy sprzętu przeciwpożarowego i punkty czerpania wody. Zaktualizowano dokumentację w zakresie sposobów postępowania na wypadek powstania pożaru lasu. Podpisano porozumienia z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych w Białymstoku w zakresie obserwacji terenu i wykorzystania samolotów gaśniczych. Uruchomiono dyżury przeciwpożarowe w Punkcie Alarmowo – Dyspozycyjnym oraz patrole przeciwpożarowe.

Obręb Ochronny Wigry

Początek roku to czas na wyłonienie wykonawców prac zaplanowanych w ekosystemach leśnych i nieleśnych na terenie parku. Pierwszy przetarg przyniósł rozstrzygnięcie jedynie dla leśnictwa Lipniak i Słupie, gdzie zlecone prace będzie realizować firma Antoniego Olszewskiego. Dopiero drugi konkurs ofert pozwolił wyłonić firmy dla pozostałych trzech leśnictw. I tak na Krzywem i Leszczewku pracować będzie firma Jerzego

Bogdanowicza, a na Gawarcu „Wszelkie prace w lesie” Jarosława Kuźnickiego. Są to firmy, które już od wielu lat wykonują zaplanowane zadania i znają specyfikę pracy na terenie WPN-u.

Gwałtowne zjawiska atmosferyczne coraz częściej pojawiają się na naszych terenach. W lutym silnie wiejące wiatry dwukrotnie powodowały uszkodzenia drzewostanów. Szacujemy, że w ich wyniku w północnej części parku przewróconych z korzeniami lub złamanych zostało kilka tysięcy drzew o łącznej masie około 4 tys. m³. Wiele z nich spadło na drogi i szlaki turystyczne oraz uszkodziło ogrodzenia upraw leśnych. Służby terenowe oraz wyłonieni wykonawcy przystąpili do usuwania skutków nawałnicy.



Fot. Zbigniew Bielawski

Naporu wiatru nie wytrzymały zarówno młodsze, jak i stare drzewa.

Wyjątkowo ciepły i wilgotny luty dawał nadzieję na rychłe przyjście niecierpliwie oczekiwanej wiosny. Przyleciały żurawie, zakwitły leszczyny, można było zobaczyć migrujące gęsi, podniósł się poziom wody w rzekach i jeziorach. Marzec przywitał nas suchą i mroźną pogodą.

Obręb Ochronny Maćkowa Ruda

W styczniu i lutym silne wiatry wyróciły lub połamały znaczną liczbę drzew. Na terenie Obrębu Maćkowa Ruda łączna masa szkód szacowana jest na około 2000 m³ drewna. Uszkodzone drzewa usuwane są stopniowo ze szlaków komunikacyjnych i ścieżek turystycznych, a także z wnętrza lasu. Częściowo zniszczonych zostało ponad 30 ogrodzeń chroniących uprawy i młodniki przed zwierzyną. Te uszkodzenia były niezwłocznie naprawiane. W celu wzbogacania ekosystemów leśnych w zasoby martwego drewna pozostawimy w nich około 20% powstałych wywrotów i złomów, a resztę, aby ograniczyć między innymi możliwe zagrożenie ze strony kornika druzkarza, planujemy usunąć do połowy maja.



Powalone wiatrem drzewa padały także na kablowe linie średniego napięcia w obwodach ochronnych Lipowe i Powaty.

Dział Edukacji

W dniach 19-22 stycznia gościliśmy grupę nauczycieli Warszawskiego Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń. To była pierwsza wizyta po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią, w ramach wieloletniej współpracy, trwającej od 2015 roku. Uczestnicy wzięli udział m.in. w szkoleniu prowadzonym przez pracownice Działu Edukacji nt. metod edukacji przyrodniczej w terenie.



Warszawscy nauczyciele na naszych ścieżkach edukacyjnych.

20 stycznia zorganizowaliśmy spotkanie w formule online z Marcinem Kostrzyńskim – wspaniałym popularyzatorem przyrody, autorem kanału na Youtube i wideobloga na FB „Marcin z lasu”, a także autorem książek o przyrodzie – „Gawędy o wilkach i innych zwierzętach” oraz „Przyrodyjki”. Spotkanie online zgromadziło prawie

40 osób i zostało zarejestrowane, jest dostępne na kanale Youtube Wigierskiego Parku Narodowego.

21 stycznia w Dzień Babci gościliśmy u nas Seniorki i Seniorów z Suwalskiego Klubu Seniora prowadzonego przez Stowarzyszenie Aktywności Społeczno-Artystycznej „Nie Po Drodze”. Wybraliśmy się na spacer trasą questu „Chodźmy do lasu”. Po drodze były opowieści o nadwigerskiej przyrodzie, o łowcach reniferów, bobrach, sucharach i o ochronie czynnej lasów, i oczywiście gra. Wszystkim uczestnikom spaceru udało się odgadnąć kod do kłódki zamykającej skrzynię z nagrodami. Po spacerze było ognisko z kiełbaskami, a co ciekawsze, z regionalnymi pieśniami „Lipka” czy „Nie będę paśta bydła”. To był piękny dzień, który mamy nadzieję powtórzyć podczas przyszłorocznego święta.

Tegoroczna Zimowa Akademia Przyrody miała zupełnie charakter niż w latach ubiegłych. Z uwagi na ostrzeżenia epidemiczne nie mogliśmy gościć uczestników w naszej sali przyrodniczej w siedzibie parku. Byliśmy zmuszeni łączyć spotkania online z wyprawami terenowymi. Akademia trwała od 24 stycznia do 3 lutego. Uczestnicy brali udział w spacerach przyrodniczych z przewodnikiem na ścieżkach edukacyjnych „Las”, „Jeziora”, „Suchary”, na ścieżce spacerowej „Dąbek”, wędrowali samodzielnie wyznaczonymi trasami, na których poszukiwali odpowiedzi i rozwiązań do zadań, które otrzymywali podczas prezentacji online. Prezentacje online, które prowadziliśmy na platformie Zoom pod wspólnym hasłem „Dwa kwadransy z przyrodą”, miały tematy: „Drapieżniki na czterech łapach – wilki”, „Urodziwy brzydal podmokłych lasów – łoś”, „Bobrom niech będą dzięki” i „Dobry duch lasu”. W zajęciach online w ciągu czterech dni uczestniczyło łącznie prawie 400 osób. A w wyprawach terenowych, z konkursami i wykonywaniem zadań około 100 osób.

2 lutego, z racji tego, że Wigierski Park Narodowy należy do obszarów Ramsar, zorganizowano cykl wydarzeń związanych ze Światowym Dniem Mokradeł. 28 stycznia na antenie Radia Białostok, w magazynie „W zgodzie z naturą” wzięliśmy udział w dyskusji na antenie radia, wraz z innymi parkami z naszego województwa, które należą do sieci Ramsar (Biebrzański Park Narodowy i Narwiański Park Narodowy), podczas której mówiliśmy o roli mokradeł, zagrożeniach i sposobach ochrony. 2 lutego, w ramach Zimowej Akademii Przyrody, prezentacja online była poświęcona ich udziałowi w tworzeniu terenów podmokłych. 7 lutego, Ośrodka Czytelnictwa i Kultury Gminy Suwałki odbyło się spotkanie z pracownikiem Działu Edukacji, Wojciechem Misiukiewiczem otwierające wystawę fotografii tegoż autora pt. „Bóbr – pracowity mąciwoda”.

W dniach 7-10 lutego, na portalu FB Wigierskiego Parku Narodowego prowadziliśmy konkurs internetowy pt. „Czy wiesz, co to za zwierzę?”. Zadaniem uczestników było rozwiązanie publikowanych codziennie zadań, które dotyczyły rozpoznawania różnych gatunków ssaków i ptaków zamieszkujących teren parku. W konkursie wzięło prawie stu uczestników. Spośród tych, którzy odpowiedzieli prawidłowo, wylosowaliśmy 15 osób, które nagrodziliśmy upominkami.

🦋 Aby zachęcić do zimowych spacerów i obserwacji przyrody, Wigierski Park Narodowy ogłosił ogólnopolski konkurs fotograficzny pt. „Zwierzęta zimą”, który trwał od 14 do 28 lutego. Zadaniem konkursowym było wykonanie zdjęcia własnej obserwacji – pozostawionych przez zwierzęta śladów: tropów, śladów żerowania etc. Na konkurs nadesłano 29 zdjęć, które wykonało dwanaścioro autorów. Zestawami upominków nagrodzono pięcioro z nich: Tomasza Gudanowskiego, Izabelę Jagłowską, Krzysztofa Jurewicza, Łukasza Jakubowskiego i Monikę Matecką-Lubik.

🦋 Zorganizowaliśmy drugą edycję zimowych spotkań z przyrodą pt. „Zanurzam się w las”. Był to cykl sześciu spotkań – zarówno online, jak i w terenie. Na kanale Youtube publikowaliśmy prezentacje i opowieści, których tematyka dotyczyła zadań przygotowanych w terenie (na ścieżkach edukacyjnych „Las”, „Jeziora”, „Suchary”, na Bindudze). W wyznaczonych punktach uczestnicy odbierali karty z zadaniami, których rozwiązanie możliwe było po przejściu określoną trasą w terenie. Rozwiązaniem zadań był czterocyfrowy kod do kłódki do skrzyni z nagrodami. Uczestnicząc we wszystkich wyzwaniach, można było zebrać komplet 6 magnesów z wizerunkami zwierząt WPN-u. Ponadto Ci, którzy wzięli udział we wszystkich wyzwaniach, mają szansę na wygraną nagrodę główną – rodzinny rejs łodzią „Leptodora II”.



Fot. Elżbieta Perkowska

Warsztaty dla nauczycieli w WPN-ie.

🦋 Działania edukacyjne Wigierskiego Parku Narodowego zyskały uznanie Fundacji PGE, która wsparła w postaci darowizny organizację wielu wydarzeń i imprez cyklicznych w bieżącym roku, pod wspólną nazwą „Z Energią łączymy pokolenia”. Fundacja PGE została powołana w 2011 r. przez PGE Polską Grupę Energetyczną. Poprzez udzielanie darowizn oraz realizację projektów własnych i partnerskich, wspiera inicjatywy o charakterze społecznym, realizuje zadania z zakresu nauki i edukacji, ochrony zdrowia, kultury i dziedzictwa narodowego oraz działalności ekologicznej i ochrony środowiska. Dzięki wsparciu Fundacji PGE zorganizujemy w tym roku im. Noc Sów, Poranek Dzieciota, Wielki Dzień Pszczół, Noc Nietoperzy, Rykowisko, Letnią Akademię Przyrody, cykle spotkań w Ośrodku Edukacji Środowiskowej na Słupiu – Gawędy o przyrodzie, Przyroda w filmie, cykl Przyrodniczych warsztatów ruchowych, spotkań pod hasłem „Odetchnij lasem” (wyprawy w stylu nordic walking oraz „kąpiele leśne”). W ramach projektu Fundacja PGE dofinansuje także wykonanie wystawy stałej w Muzeum Wigier w Starym Folwarku pt. „Geologia i krajobraz Wigierskiego Parku Narodowego”. Zaplanowany został także konkurs dla młodzieży pt. „Energia z lasu” na wykonanie animacji poklatkowej – krótkiego filmu ukazującego zjawiska przyrodnicze, zachodzące w Wigierskim Parku Narodowym. Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród przewidziane jest na 24 maja br. (Europejski Dzień Parków). Aby zachęcić do udziału w konkursie, zorganizowaliśmy warsztat online, na platformie Microsoft Teams – „Animacja poklatkowa & przyroda”, podczas którego uczestnicy poznali technikę wykonywania filmów poklatkowych.



Fot. Tomasz Butralik

„Zanurzam się w las”.

🦋 W dniu 4 marca 2022 roku odbyły się warsztaty dla nauczycieli pn. „Nowe trendy w edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej: wiosna-lato 2022”. W warsztatach uczestniczyło 15 nauczycieli klas początkowych szkół podstawowych oraz nauczyciele wychowania przedszkolnego. W trakcie warsztatów uczestnicy mogli się zapoznać z nowymi i już sprawdzonymi sposobami poznawania przyrody przez najmłodszych, które proponuje Dział Edukacji Wigierskiego Parku Narodowego. Bardzo nam było miło gościć nauczycieli – metodyków z Suwalskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, którzy w ramach współpracy opowiedzieli o priorytetach i ich sposobie realizacji jednego z zadań będącego wymogiem Ministerstwa Edukacji. Zwieńczeniem warsztatów była sesja terenowa, w trakcie której uczestnicy poznali sposób edukacji przez Quest na ścieżce edukacyjnej „Las”.

🦋 W dniu 18 marca 2022 odbyła się już po raz siódmy Noc Sów. Po dwóch latach przerwy spowodowanej wirusem SARS-CoV-2 zorganizowaliśmy spotkanie z Dawidem Czastkiewiczem, ornitologiem związanym z Puszcą Romincką, oraz nasłuchi w terenie w dwóch grupach pieszych i czterech samochodowych. Na zakończenie było ognisko z poczęstunkiem. Dopisali i uczestnicy, i sowy. Zainteresowanie wydarzeniem było bardzo duże. Mogło wziąć w nim udział 70 osób. Opowieść Dawida o sowach

była transmitowana online. Jest dostępna tu: <https://www.youtube.com/watch?v=mxg-NSEL66w>. Każda z grup w terenie słyszała puszczyki, a niektórzy też je widzieli. Każdy z uczestników dostał pamiątkowy magnes w kształcie puzzla z układanki czteroelementowej, czterech wydarzeń przyrodniczych. Już dziś zapraszamy na kolejne trzy, tj. Poranek Dzieciota, Świat Nietoperzy i Rykowisko nad Wigrami. Informacje będą dostępne w stosownym czasie. Noc Sów jest ogólnopolskim wydarzeniem koordynowanym przez stowarzyszenie Jestem na pTAK!. Wydarzenie zostało zorganizowane w ramach projektu realizowanego przez Wigierski Park Narodowy #ZEnergiąłączymyPokolenia Realizacja transmisji online: R&P New Media. Projekt współfinansowany przez Fundację PGE.



Fot. Elżbieta Perkowska

Noc Sów.

W dniu 20 marca 2022 odbyły się pierwsze z sześciu „Przyrodnicze warsztaty ruchowe”, w których wzięło udział 30 osób, dzieci i rodzice. Warsztaty te są kontynuacją spotkań @EKOatleci. Podczas 90 minutowego spotkania odbywa się trening sportowy oraz warsztaty przyrodnicze, czyli coś dla ciała i głowy. Pierwsze spotkanie odbyło się w piękną, słoneczną pogodę w Krzywem. Po rozgrzewce rozpoznawaliśmy rośliny i zwierzęta żyjące w parku, graliśmy w bingo parkowe i wyruszyliśmy na trening biegowy na ścieżki „Las” i „Suchary”. W biegu było trzeba orientować się z mapą, żeby odnaleźć osiem elementów układanki. Na koniec pierwszego spotkania było ognisko i taniec zwycięzców. Kolejne spotkanie już w kwietniu. Wydarzenie zostało zorganizowane w ramach projektu realizowanego przez Wigierski Park Narodowy #ZEnergiąłączymyPokolenia. Trener sportowy: Marta Aneszko. Trener przyrodniczy: Elżbieta Perkowska. Projekt współfinansowany przez Fundację PGE.



Fot. Elżbieta Perkowska

Przyrodnicze warsztaty ruchowe.

Muzeum Wigier

Od początku roku pracownicy muzeum pracują nad wystawą geologiczną. Obecna wystawa geologiczna pokazywana w Muzeum Wigier jest depozytem ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Suwałkach. Część elementów z tej wystawy zostanie wykorzystana w nowej. Wystawa będzie zmodernizowana ze środków WPN-u i Fundacji PGE.

Zespół udostępniania parku

Od 1 stycznia obowiązują trzy nowe zarządzenia: w sprawie udostępniania parku, zasad wędkowania i opłat za wędkowanie w wybranych wodach oraz opłat za wstęp do Wigierskiego Parku Narodowego i jego udostępnianie, cen materiałów informacyjnych. Więcej informacji: <http://www.wigry.org.pl/bip/index.htm>

Tegoroczna łagodna zima, podobnie jak wcześniejsze, była mało śnieżna. Wielu narciarzy biegowych oraz miłośników kuligów, którzy licznie odwiedzili park w czasie ferii zimowych, przyjechało z nadzieją na śnieg. Udało się zorganizować tylko jedną wycieczkę narciarską z przewodnikiem – Józefem Koncewiczem, w dniu 4 lutego. Czyżby narciarstwo biegowe było jedną z ofiar ocieplania się klimatu?



Fot. Barbara Perkowska

Podczas tegorocznej zimy widok śniegu nie był częstym zjawiskiem.

W wyniku silnych podmuchów wiatru w lutym, niektóre odcinki szlaków turystycznych i ścieżek edukacyjnych w okolicach Krzywego, Wysokiego Mostu i Jeziora Gałęzistego były niedostępne dla turystów z powodu powalonych drzew.



Fot. Paulina Pojter-Giełtażyś

Silne podmuchy wiatrów w lutym spowodowały wiele utrudnień na szlakach turystycznych.

🦉 Przed zbliżającym się sezonem turystycznym trwały prace remontowe pokoi gościnnych w leśniczówkach w Mikołajewie, Maćkowej Rudzie oraz 2 pokoi w Krzywem. Serdecznie zapraszamy do odwiedzenia Wigierskiego Parku Narodowego i skorzystania z oferty turystyczno-edukacyjnej i noclegowej parku. Obecnie dysponujemy 30 miejscami noclegowymi w pokojach 1-,2-,4-,5-osobowych, o zróżnicowanym standardzie. Większość pokoi wyposażonych jest w kuchnie, TV, Wi-Fi. Rezerwacje i dodatkowe informacje: Wigierski Park Narodowy, tel. 87 563 25 68, 510 992 672, e-mail: turystyka@wigry.org.pl, <http://www.wigry.org.pl/it/noclegi.htm>

Fot. Wojciech Misiekiewicz



Odnowione pokoje gościnne w siedzibie parku w Krzywem czekają na kolejnych turystów.

🦉 Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych ogłosił pilotażowy projekt „Obszar chroniony, obszar dostępny”. Celem głównym projektu jest wypracowanie ramowego modelu dostępnego parku narodowego/ krajobrazowego jako elementu oferty turystycznej dla osób z niepełnosprawnościami oraz wdrożenie rozwiązań, które będą ułatwiać poruszanie się po tych miejscach wszystkim osobom o szczególnych potrzebach. Wigierski Park Narodowy zamierza przystąpić do konkursu w celu dostosowania się do modelu parku dostępnego dla osób niepełnosprawnych i osób ze szczególnymi potrzebami.

🦉 W drugim kwartale, przed sezonem turystycznym, planowany jest remont punktu widokowego Binduga na szlaku zielonym Wokół Wigier. Wymienione zostanie ogrodzenie, a teren utwardzony kruszywem naturalnym oraz w postaci deski na drewnianych, ułożonych na gruncie belkach. W związku z tym, mogą wystąpić trudnienia w korzystaniu z tego miejsca.

🦉 W sezonie turystycznym 2022 na terenie parku będą funkcjonowały dwa kąpieliska: na jeziorze Wigry przy PTTK w Starym Folwarku od 25 czerwca do 28 sierpnia oraz na Jeziorze Czarnym w Krzywem od 26 czerwca do 22 sierpnia. Organizatorem pierwszego kąpieliska jest PTTK Oddział w Suwałkach a drugiego Gmina Suwałki. Za właściwe funkcjonowanie kąpieliska i plaży w Krzywem będą odpowiedzialne trzy podmioty: Wigierski Park Narodowy, który odpowiadać będzie za utrzymanie porządku i sprawnego działania budynku sanitarnego, OSiR za zapewnienie opieki ratowników oraz Gmina Suwałki, która zobowiązała się do wykonywania

badań wody, oczyszczania jeziora w obrębie kąpieliska, przeglądu i ewentualnej naprawy pomostów.

🦉 W lutym została zamknięta dla zwiedzających trasa ścieżki „Puszcza” na odcinku leśnym przebiegającym od przystanku IV (Smolarnia Kamedulska) do przystanku VII (Suchara Konopniak). Do zwiedzania udostępniony pozostaje nadal odcinek ścieżki przebiegający w terenie otwartym (łąkowym) oraz trasa leśna prowadząca wzdłuż brzegu Suchara Konopniak do leśniczówki w Wysokim Moście. Powodem zamknięcia części trasy ścieżki „Puszcza” jest potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa zwiedzającym ją turystom. W ciągu dwudziestu dwóch lat istnienia ścieżki, w wyniku naturalnych procesów przyrodniczych, które zachodzą w każdym lesie pozbawionym ingerencji człowieka, wydzieliła się znaczna ilość martwego drewna. Jest to niewątpliwie wielką atrakcją tej ścieżki, gdzie odkrywać można uroki prawdziwego boru Puszczy Augustowskiej w zaawansowanej fazie regeneracji przyrodniczej. Jednak martwe stojące drzewa grożą niekontrolowanym upadkiem i dlatego nie można tu teraz bezpiecznie przebywać. Podjęta została decyzja, aby nie ingerować w otoczenie przyrodnicze ścieżki i nie ścinać martwych drzew, ponieważ wpłynie to negatywnie na ten piękny, dziczejący ekosystem leśny. Być może w niedalekiej przyszłości ścieżka zostanie ponownie udostępniona do zwiedzania za sprawą silnych wiatrów, które obalają martwe drzewa, eliminując w ten sposób zagrożenia. Widowiskowe wywroty martwych i żywych drzew oraz zawałiska leśne jeszcze bardziej unaturalnią tutejszą przyrodę. Kiedy ocenimy, że jest to możliwe, wówczas przebieg trasy ścieżki zostanie odświeżony i ponownie zaprosimy turystów. Do zobaczenia!!!



Fot. Zdzisław Zaborowski

Uwaga, część ścieżki edukacyjnej „Puszcza” tymczasowo jest zamknięta.

Informacje przygotowali: Joanna Adamczewska, Maciej Ambrosiewicz, Zbigniew Bielawski, Jacek Łoziński, Katarzyna Łukowska, Barbara Perkowska, Elżbieta Perkowska, Piotr Pieczyński, Zdzisław Zaborowski.



PRZED WIOSENNYM SEZONEM

BARBARA PERKOWSKA

Za nami zima, którą z powodu pandemii musieliśmy często spędzać w domu. Dni są dłuższe, zrobiło się cieplej i zielono. Zapraszamy do odwiedzenia Wigierskiego Parku Narodowego.

Na początek proponujemy odwiedzić Krzywe. W budynku dyrekcji parku przygotowano wystawę przyrodniczą „Nad Wigrami”, gdzie zgromadzono okazy ssaków, ryb, ptaków, płazów i gadów, jakie żyją na naszym terenie. Można obejrzeć filmy ukazujące zwierzęta nagrane przez fotopułapki oraz walory przyrodniczo-kulturowe parku. Następnie warto zwiedzić ścieżki przyrodnicze „Las” i „Suchary” rozpoczynające się w niedalekim sąsiedztwie siedziby. Są to najczęściej i najliczniej odwiedzane trasy. Prowadzą one kładkami przez tereny leśne, wokół trzech jezior, zwanych sucharami. Niewątpliwą atrakcją są miejsca, gdzie występują bobry oraz drapieżne rośliny – rosiczki. Z punktów widokowych można obserwować ptaki, owady, płazy, gady oraz roślinność typową dla tych miejsc. Teraz wiosną jest tu bajecznie kolorowo i gwarnie. Na trasie znajduje się też Jezioro Czarne, pomost, a na plaży obok warto zatrzymać się i chwilę odpocząć. Planujemy udostępnić te niezwykle ścieżki również niepełnosprawnym mieszkańcom i turystom. Przy centrum informacji turystycznej funkcjonuje również wypożyczalnia rowerów, którymi można wyruszyć na szlaki rowerowe. Tym, którzy chcą pozostać w parku dłużej, proponujemy skorzystać z całorocznych pokoi gościnnych mieszczących się w budynku siedziby parku. Wyposażone są one w kuchnie, łazienki, TV, Internet.

Chcąc dokładniej poznać walory przyrodnicze i kulturowe parku, warto udać się na inne ścieżki edukacyjne: „Samle” w Nowej Wsi, „Jeziora” i „Dąbek” w Gawrych Rudzie, „Płazy” w Rosochatym Rogu. W sezonie letnim planujemy organizować wycieczki z przewodnikiem po tych malowniczych trasach.

Kolejne ciekawe miejsce w parku to Stary Folwark, a w nim zwłaszcza Muzeum Wigier. Zwiedzanie tego miejsca to ciekawa lekcja przyrody, ale także historii. Można tu dowiedzieć się, jak powstawał krajobraz, poznać faunę i florę jeziora Wigry. Podczas rejsu łodzią z przeszklonym dnem – „Leptodora II” zobaczymy, co żyje w jego głębinach. Po tej niezapomnianym rejsie warto przejść się ścieżką „Ols” znajdującą się obok Muzeum Wigier. Biegnie ona po kładkach i wiszą-



Kładki prowadzą przez atrakcyjne przyrodniczo tereny podmokłe.

Fot. Barbara Perkowska

cych mostkach przez podmokły ols. Przy odrobinie szczęścia można tu zobaczyć zwierzęta, zapoznać się z porostami i rolą martwego drewna. Spod muzeum rozciąga się piękny widok na jezioro Wigry i Zespół Pokamedulski. Dzieci z pewnością ucieszy rozległy, atrakcyjny plac zabaw. Widoki tej części parku można oglądać też z wież widokowych na wzniesieniu w Leszczewie oraz przy ośrodku PTTK.

Najchętniej odwiedzanym miejscem w parku jest z pewnością miejscowość Wigry. Oprócz odnowionego klasztoru, w którym mieszkali kameduli, warto zobaczyć apartamenty papieskie, przepływające się elektrycznym statkiem po jeziorze Wigry. Tutaj można rozpocząć spływ, wypożyczając kajaki w wielu prywatnych firmach. Rozległe widoki na jezioro Wigry, otaczające lasy i klasztor rozciągają się z wieży zegarowej oraz platformy widokowej. Wigry to dobre miejsce do skosztowania potraw regionalnych i zakupu pamiątek. W drodze powrotnej z Wigier warto obejrzeć wystawę rybactwa i rybołówstwa w Czerwonym Folwarku.

Przed wyruszeniem do Wigierskiego Parku Narodowego trzeba zapoznać się z zasadami jego udostępniania. Warto pamiętać, że po parku należy poruszać się od wschodu do zachodu słońca, wyznaczonymi szlakami (275 km) i udostępnionymi drogami. Swoje śmieci trzeba zabrać ze sobą. Nie wszędzie można wjechać samochodem lub motorem. Wędrówki z psem możliwe są na obszarach ochrony krajobrazowej.

Wchodząc do parku, należy posiadać kartę wstępu. Z tej opłaty zwolnieni są mieszkańcy parku, dzieci poniżej 7 lat, posiadacze Karty Dużej Rodziny, osoby, które wykupiły licencje wędkarskie na połów ryb. Bilety można zakupić w centrum informacji turystycznej w Krzywem, Muzeum Wigier, miejscach noclegowych, przy kolejce w Płocicznie, na statku, u organizatorów spływów. Za wstęp można też zapłacić przez Internet, na stronie parki.pl. Karta wstępu upoważnia do wejścia na wszystkie wystawy, ścieżki przyrodnicze, szlaki turystyczne piesze, rowerowe, kajakowe, narciarskie. Dochód z kart przeznaczamy na modernizację infrastruktury edukacyjno-turystycznej oraz sprzątanie szlaków. Parki narodowe to nasze wspólne dobro – pamiętajmy o tym zawsze.



Latem organizowane będą wycieczki piesze i rowerowe z przewodnikiem.

Fot. Barbara Perkowska

Więcej informacji: www.wigry.org.pl, e-mail: turystyka@wigry.org.pl, tel. 87 563 25 62, 510 992 672

KRAJOBRAZY PODWODNE WIGIERSKICH JEZIOR

PIOTR DYNOWSKI, ADAM SENETRA, ANNA ŻRÓBEK-SOKOLNIK, MARTA PACUŁA

Wartościowanie krajobrazów jest procesem poznawania kierunków i dynamiki przekształceń powodowanych przez działalność człowieka oraz siły przyrody. Multisensoryczność krajobrazu oznacza postrzeganie go przez człowieka wszystkimi zmysłami. W multisensorycznym odbiorze posługujemy się zmysłami wzroku, słuchu, powonienia, dotyku, smaku oraz „genius loci” (odczucie „ducha miejsca”). Ocena ta zawiera wiele elementów subiektywnych, związanych z osobistymi preferencjami i doświadczeniami obserwatora. Jednakże suma ocen subiektywnych pozwala na wyciągnięcie obiektywnych wyników i wniosków dotyczących atrakcyjności otaczającej przestrzeni. Ocena krajobrazu jest w dużej mierze utożsamiana z atrakcyjnością estetyczno-widokową, na którą wpływa ogólne wrażenie zależne głównie od czytelności, ostrości, wyrazistości, okazałości i odrębności poszczególnych elementów składowych oraz ich wzajemnych powiązań i kombinacji. Ocena atrakcyjności estetyczno-widokowej krajobrazów, ze względu na wielopłaszczyznowość analizowanej problematyki, która posiada wymiar przestrzenny, psychologiczny i socjologiczny, uwarunkowany cechami osobowymi ludzi przebywających w krajobrazie i go obserwujących, należy do najbardziej skomplikowanych pod względem metodycznym.



Podwodna wyspa w Jeziorze Białym z rozległymi łąkami ramienic i osoką aloesowatą.



Zanurzone liście grążela żółtego w płytkiej strefie Jeziora Mulicznego.

W 2019 roku rozpoczęły się prace w ramach badań statutowych Katedry Geografii Społeczno-Ekonomicznej UWM w Olsztynie pt. „Ocena atrakcyjności estetyczno-widokowej krajobrazów podwodnych jezior”. Prace realizowane są przez czteroosobowy zespół (dr hab. Adam Senetra, prof. UWM, dr hab. inż. Piotr Dynowski, dr inż. Anna Żróbek-Sokolnik, dr inż. Marta Figurska), mający doświadczenie m. in. w zakresie oceny i waloryzacji krajobrazów lądowych, przekształceń systemów wodnych, analizach przestrzennych i zastosowaniach Systemów Informacji Geograficznej. Badania terenowe odbywają się przy udziale kilkunastoosobowego zespołu doświadczonych pływaczek z całego kraju, posiadających uprawnienia różnych federacji, w tym specjalizację pływaczki ekologa (PEK). Inspirując się wynikami badań własnych dotyczących krajobrazów lądowych, zespół postawił sobie za cel opracowanie metodyki określania wartości estetyczno-widokowej krajobrazów jezior z zastosowaniem obserwacji bezpośredniej (pływaczekowania) i zmodyfikowanych metod bonitacji punktowej. Efektem prac będzie opracowanie metody bonitacyjnej oceny krajobrazów podwodnych jezior zapewniającej obiektywizm, wyrażony wysokim poziomem zgodności ekspertów (pływaczek). Ostatecznym produktem będzie metodyka karto-



Zbiornik rdestnicy przeszytej (*Potamogeton perfoliatus*) w jeziorze Wigry, tworzące malowniczy krajobraz „podwodnego lasu”.



Słodkowodna gąbka w jeziorze Wigry.



Ichtyofauna jeziora Wigry.



*Fragment łąk ramienicowych w Jeziorze Białym. Na pierwszym planie ramienica grzywiasta (*Chara filiformis*), tworząca własne zbiorowisko.*



Węgorz chowający się w łąkach ramienic jeziora Wigry.



Wykonywanie badań dotyczących oceny estetyki krajobrazów podwodnych – wypełnianie „tabeli bonitacyjnej” pod wodą.

wania map atrakcyjności estetyczno-widokowej krajobrazów podwodnych jezior, z możliwością wykorzystania ich w ochronie najcenniejszych ekosystemów wodnych. Wyniki prac mogą być także przydatne, płetwonurkom poszukującym atrakcyjnych widoków świata podwodnego.

Powodem podjęcia tematu jest brak tego typu badań dla śródlądowych zbiorników wodnych. Są to pierwsze tego typu badania w Polsce. Na świecie prowadzone są, w ograniczonym zakresie w oceanach i morzach. W zbiornikach śródlądowych takie badania nie były prowadzone, głównie ze względu na trudności organizacyjne (odpowiednia liczba wysoko wyszkolonych płetwonurków, czasochłonność, wysokie koszty). Obiektem badań są jeziora o różnym stanie ekologicznym i pochodzeniu. Jednak głównym obiektem badań są ekosystemy jeziorne Wigierskiego Parku Narodowego, co dodatkowo podnosi walory poznawcze badań. Znajdują się tam bowiem jeziora o różnym poziomie narażenia na antropopresję. Niektóre narażone są na ruch turystyczny (w ograniczonym zakresie), a niektóre położone są w obszarach ścisłej ochrony i bardzo utrudnionym dostępie. Ponadto jeziora Wigierskiego Parku Narodowego charakteryzują się bardzo zróżnicowaną morfometrią – głębokością, powierzchnią, rozwinięciem linii brzegowej, ukształtowaniem dna. Tym samym są one doskonałym materiałem badawczym, który przyczyni się do pełniejszego poznania zachodzących w krajobrazach podwodnych procesów wpływających na wartość estetyczno-widokową.

Należy podkreślić również wysoką interdyscyplinarność prowadzonych badań, która opiera się na metodach stosowanych w naukach społecznych, geografii, biologii, architekturze krajobrazu i kartografii.

Inwentaryzacja podwodna, oparta na siatce punktów, w których wykonywane są nurkowania, prowadzona jest w jeziorach: Białym, Mulicznym, części Wigier i położonym przy granicy parku Stawie Płociczańskim. Podczas płetwonurkowania, poza elementami nieożywionymi, zwraca się też uwagę na elementy świata ożywionego – zwierzęta i rośliny występujące w miejscach badań. Niewielka część tych ekosystemów prezentowana jest na fotografiach.

W 2021 roku pozyskano dofinansowanie z Narodowego Centrum Badań, w postaci grantu pt. „Koncepcja oceny atrakcyjności estetyczno-widokowej krajobrazów podwodnych jezior w aspekcie eksploracji turystycznej”, pod kierunkiem dr. hab. Adama Senetry, prof. UWM. Dzięki uzyskanym środkom, sfinansowano zakup niezbędnego sprzętu oraz przeprowadzono złożone badania ankietowe. Po raz pierwszy w Polsce, do tego typu badań podwodnych, został użyty najnowocześniejszy sprzęt marki Seacraft, do złożonej nawigacji podwodnej. Urządzenie to pozwala na odnajdywanie drogi pod wodą oraz na zapis przebytej trasy, bez konieczności odbioru sygnału (GPS) z satelitów. Dzięki temu skraca się czas przebywania pod wodą, zwiększa się bezpieczeństwo i zasięg penetracji zbiorników przez zespół płetwonurków.

Pierwsze wyniki obserwacji, w postaci wstępnie opracowanych map poszczególnych elementów krajobrazów podwodnych jezior, planowane są na początku 2023 roku.

Realizacja badań nie byłaby możliwa bez pomocy Dyrekcji i Pracowników Wigierskiego Parku Narodowego oraz Gospodarstwa Rybackiego PZW w Suwałkach, za którą bardzo dziękujemy.

WIOSENNE OBSERWACJE PRZYRODY

WOJCIECH MISUKIEWICZ

Początek marca, słońce wędruje coraz wyżej, dni są coraz dłuższe, temperatura rośnie, pierwsze kwiaty rozwijają swe kielichy. Do życia budzą się płazy, żaby i ropuchy zaczynają tańczyć w wodzie. W lasach rozbrzmiewa radosny śpiew ptaków...

I choć dla większości miłośników przyrody powyższy opis wydaje się być czymś oczywistym, to jednak nie jest on prawdziwy dla Suwalszczyzny. Region ten wciąż wyróżnia się spośród innych obszarów naszego kraju. Suwalszczyzna to nadal Polski Biegun Zimna. Wiadomym jest powszechnie, iż na skutek postępującego globalnego ocieplenia klimatu, w większości regionów Polski pory roku coraz bardziej zacierają się. Na zachodzie kraju nierzadko w zimowych miesiącach kiełkują oziminy, kwitną kwiaty, wegetacja rozwija się. Tu jednak, na Suwalszczyźnie, do marca wciąż wszystko pozostaje w uśpieniu. Przede wszystkim wciąż możemy wyróżnić przedwiośnie. I choć w ostatnich latach nasze zimy coraz trudniej nawiązują do typowego polskiego bieguna zimna, to nadal przyrodniczo kontrastujemy z innymi terenami kraju. W marcu nie tylko polne rozlewiska wciąż skute są lodem, zamrożone są przecież także suchary. Mieszkańcy nadwigerskich wsi co rano skrobią szyby samochodów, rowerzysta na ścieżkach rowerowych wciąż jest egzotycznym widokiem. Ale Suwalszczyzna z tego powodu może być właśnie atrakcyjna dla obserwatorów przyrody i fotografów natury. Rzecz można, iż kraj nasz podzielony jest na swoiste fotograficzne strefy przyrodnicze. Charakterystycznym dla naszego regionu jest fakt, że Ci fotografowie, którzy na południowym zachodzie Polski przeoczyli na przykład kwitnienie wawrzynka wilczełyko, mogą śmiało po dwóch tygodniach brać urlop, aby odwiedzić Suwalszczyznę, gdzie dopiero zaczyna kwitnąć ten gatunek. Dotyczy to zresztą większości roślin.

Na przełomie lutego i marca, choć przyroda wydaje się pozostawać w resztkach zimowego letargu, to nawet najmniej wprawni obserwatorzy przyrody zauważą wokoło pewne poruszenie. Bo choć Suwalszczyzna w porównaniu do innych obszarów kraju, charakteryzuje się spóźnionymi terminami przylotów ptaków, to ich podstawowa migracja zwykle odbywa się terminowo. Już w ostatnich dniach lutego nad naszymi wsiami i miastami lecą gęsi. Ptaki te niemal nigdy nie siadają wiosną na odpoczynek nad Wigrami. Śpieszy im się na północne łęgowskie, im szybciej tam doleczą, tym większa szansa na łęgi i odchowanie potomstwa. Podczas gdy na niebie ciągną klucze gęsi, na polach i bagnach rozbrzmiewa klangor żurawi. Ptaki już w lutym dobierają się w pary, tokują w miłosnych podskokach, przygotowując do łęgów. Obserwacja tych ptaków nie jest szczególnym wyzwaniem. Rośnie bowiem w kraju liczebność żurawi, coraz śmielej swoje rewiry łęgowe zakładają w pobliżu

gospodarstw ludzkich. Zdarzyło się na przykład, że para żurawi założyła gniazdo przy głównej drodze we wsi Leszczewo. Komicznie wyglądał ptak siedzący na gnieździe, który, sądząc że jest niewidoczny, schylał głowę poniżej trzciny, widząc kolejny nadjeżdżający samochód. Zanim jednak te ptaki przystąpią do łęgów, już w lutym manifestują swą obecność donośnym krzykiem, zwanym klangorem oraz charakterystycznymi tańcami. Taniec żurawi jest niezwykle widowiskowy i nie zawsze wiąże się z okresem godowym. Wystarczy, że ptaki są czymś szczególnie podniekowane, aby w zabawnych podskokach, przysiadach i skłonach dać upust swoim emocjom. Ciekawostką jest, iż ptaki te reagują na zainteresowanie nimi człowieka. Jeśli więc w pobliżu pojawia się pracujący w polu ciągnik, wydają się ignorować jego obecność. Gdy jednak człowiek wykaże się jakimkolwiek zainteresowaniem związanym



Tokujący samiec gagota.

Fot. Wojciech Misukiewicz



Fot. Wojciech Misukiewicz

Tegoroczna Noc Sów przyciągnęła bardzo wielu uczestników.





Jeleń, który właśnie zrzucił poroże.

z ich obecnością, przerywają żerowanie, przyglądają mu się bacznie, po czym pośpiesznie odchodzą. Jeśli więc nie chcemy z kretesem spłoszyć ptaków, wsiądźmy na rower lub do samochodu i odjedźmy, dając szansę żurawiom na dalsze żerowanie. Żurawie spacerujące po ugorach i oziminach zaobserwujemy na przedwiośniu na polach wsi: Leszczewek, Leszczewo, Tartak, Rosochaty Róg, Maćkowa Ruda, Wysoki Most, jedna para gnieździ się nawet na skraju wsi Sarnetki.

W marcu większość kaczek już wróciła z zimowisk, więc mamy szansę na zaobserwowanie ich godów. Wigierski Park Narodowy to głównie jeziora, lecz na przedwiośniu turyści odwiedzający park nie mogą uprawiać turystyki wodnej, pływając po Wigrach i innych zbiornikach. Bez problemu jednak z mostów na Czarnej Hańczy bądź stojąc na brzegach jezior lub z wież widokowych, możemy podziwiać oryginalne zaloty kaczek i łabędzi. Choć nie są one tak finezyjne jak u żurawi, to bywają również widowiskowe, a wręcz mogą zakrawać na swoiste awantury. Samce łabędzi potrafią gwałtownie bronić swych terytoriów. Odstraszą intruzów, przyjmując groźną postawę z wyciągniętą do tyłu głową i podniesionymi skrzydłami. Atakują przeciwnika, ruszając naprzód, odbijając się od powierzchni wody oboma łapami. Takie łabędzie starcia mamy szansę zaobserwować nad większością rzek i jezior parku, nie spotkamy jednak tych ptaków nad sucharami. Łabędź jest najcięższym krajowym ptakiem, który do startu z wody potrzebuje rozbiegu, nie siada więc na niewielkich jeziorkach, położonych pośród wysokich sosnowych lasów.

Na sucharach natomiast chętnie tokują kaczki. Można tam spotkać gągoły, krzyżówki, krakwy. Ciekawie przedstawiają się zwłaszcza toki gągołów. Pan

kaczor, zalecając się do samicy, płynąc, zatacza koła wokół wybranki. Głowę i ogon ma wyciągnięte nisko nad wodą, po czym nagle wyrzuca głowę na plecy, wydając przy tym chrapliwe dźwięki. Wytrwale płynie, kiwając głową w tył i w przód, stoszy swe barwne pióra, by nagle, gwałtownie wyrzucić nogami fontannę wody za siebie. Zwykle samce zalecają się w grupach, wabiąc do siebie pojedynczą samicę. W tym roku jednak trudno było o toki gągołów na sucharach, gdyż jeziora te były najzwyczajniej zamrożone. Kaczki dokazywały więc na rzekach i jeziorach. Tak naprawdę miejsca do obserwacji godów kaczek zależą w dużej mierze od tego, jak bardzo jest sroga zima. Gdy jest sroga i jeziora pokrywa lód, ptaki gromadzą się na rzekach. Wówczas najłatwiej ptaki zaobserwować z mostów na Czarnej Hańczy albo po prostu we wsiach, przez które płynie rzeka. Choć w ostatnich latach zimy były bardzo łaskawe, to jeszcze dekadę temu, gdy w styczniu i lutym zamrażały nie tylko jeziora, ale też rzeki, ptaki zbierały się na wolnych od lodu odcinkach Czarnej Hańczy, dając obserwatorom przyrody idealny poligon do obserwacji. Dziś, gdy nie ma ostrych zim, najprościej jest stanąć na moście przecinającym rzekę w Wysokim Moście lub na brzegu jeziora w Czerwonym Krzyżu, albo na wieży widokowej w Bryzglu. Kaczki chętnie gromadzą się też przy pomostach w Starym Folwarku, Cimochowiźnie, a nawet przy klasztorze. Z punktów tych, choćby przy wykorzystaniu najprostszycy lornetek, każdy obserwator przyrody z pewnością znajdzie dla siebie interesujący obiekt, który skupi jego uwagę.

Niestety, każdego roku, począwszy od lutego, teren parku odwiedzają też nietypowi miłośnicy przyrody. Na siłę wchodzą do lasu, brną wręcz w najgęstsze zagajniki, tropią zwierzynę, rozmyślnie ją przeganiają. Ich celem jest zdobycie szczególnych trofeów, które są ozdobą każdego samca jelenia. Są to poroża. Właśnie na przedwiośniu byki każdego roku zrzucają z łbów swoje oręża. Z poroży w Europie produkuje się ozdoby i meble, w Azji są wykorzystywane w medycynie. Popyt jest dość spory, stąd w lasach można spotkać amatorów takich znale-



Punkt widokowy na Półwyspie Klasztornym, z którego można obserwować m.in. ptaki.



W marcu wszystkie suchary wciąż pozostawały zamrożone.

zisk. A wiedzieć należy, iż zgodnie z prawem, w parkach narodowych zbiór poroży jest zabroniony. Gdy nawet zostaną znalezione, nie są własnością znalazcy, a parku narodowego. Na pierwszy rzut oka w takim zbiorze poroży nie ma nic złego i wydaje się, iż nie krzywdzi się zwierząt. Wszak poroża, które odpadły od moździerza na łbach jeleni są dobrem niczym. Prawda jednak może być różna od takiego poglądu. Zdarza się bowiem, że zbieracze poroży celowo tropią zwierzęta, płoszą je, następnie wpędzają w najgęstsze lasy z nadzieją, że uciekające zwierzęta rozbiją się o drzewa i w ten sposób stracą z łbów swoje ozdoby. A przypomnieć w tym miejscu należy tragiczną historię, gdzie w lutym ubiegłego roku, w miejscowości Ścienne w woj. zachodniopomorskim, na zamrożone jezioro wbiegło stado jeleni. Łódź pod ciężarem zwierząt załamała się, wskutek czego zginęło blisko 20 z nich. Okazało się, że jelenie zostały prawdopodobnie spłoszone przez właśnie zbieraczy poroży. Człowiek przez swoją zachłanność stał się więc przyczyną bezsensownej śmierci zwierząt. Ale bez względu na to, czy zwierzęta są w lasach celowo płoszone czy też nie, to sama obecność ludzi nie służy żyjącym tam stworom. Łosie, jelenie, sarny, dziki i wiele innych gatunków osłabione na przednówku niedostatkiem pokarmu, dodatkowo naciskane są przez ludzi i bezsensownie płoszone. Wiele z nich to ciężarne samice, które niebawem wydadzą na świat potomstwo. Stres i wydatek energetyczny, jaki muszą ponieść na bezsensowną ucieczkę, nie służy zarówno zmęczonym zimą samicom, jak i nowemu życiu, które buduje się pod matczynym sercem. Takie to właśnie koszty, z powodu zachłanności ludzkiej, ponosi nasza przyroda. Parki narodowe bardzo chętnie przyjmują w swoje progi obserwatorów i miłośników przyrody. Jednak w tym wyjątkowym przypadku, „miłośników przyrodniczych wypraw” po poroża, zachęcamy nie do wędrówek po lasach, ale do odpoczynku w domu, przy kominku, z pilotem w ręku, przy miłym kanale przyrodniczym w TV.

śniu wstuchujemy się donośny ryk jeleni podczas Rykowskiego nad Wigrami. Noc Sów i Poranek Dzieciota już za nami. Przed nami nietoperze i jelenie, na które serdecznie zapraszamy.



Obserwacja ptaków na Wigrach z platformy widokowej na ścieżce edukacyjnej „Jeziora”.



Do obserwacji ptaków przydatne są lornetki i lunety.

Wigierski Park Narodowy to doskonały poligon do obserwowania zwierząt i ich zachowań. Obserwacje te możemy prowadzić indywidualnie, jak również w sposób zorganizowany. Każdego roku park przygotowuje szereg imprez poświęconych właśnie obserwacji zwierząt. Podczas spotkań łączymy teorię z praktyką. Zanim zainteresowane osoby wyjdą w teren z przewodnikami, specjaliści poszczególnych dziedzin przybliżają tajemnice, jakie skrywa przed ludźmi świat zwierząt. W połowie marca, podczas Nocy Sów, wabimy i wykrywamy sowy; w kwietniu witamy dzień Porankiem Dzieciota; w sierpniu poznajemy nietoperze w Nocy Nietoperzy; we wrze-



FOTOREPORTAŻ

ZIMOWA EDUKACJA W PARKU

Zima przełomu roku 2021 i 2022 była kapryśna, jednak mimo zmiennych warunków pogodowych park na kilka tygodni przykryła cienka warstwa śniegu. W czasie tych zimowych miesięcy prowadzone były zajęcia adresowane do uczestników w różnym wieku. W grze „Zanurzam się w las” brały udział przede wszystkim całe rodziny. W Dniu Babci, babcie, i starsze, i młodsze odbyły wycieczkę po ścieżkach parkowych z przewodnikiem. Zimowa Akademia Przyrody zgromadziła dzieci w wieku szkolnym. Wykładowcami akademii byli pracownicy parku.

1. Dzień Babci. Fot. Elżbieta Perkowska
2. Dzień Babci w zimowej szacie. Elżbieta Perkowska
3. Babcie na ścieżce edukacyjnej. Fot. Elżbieta Perkowska
4. Konkurs fotograficzny, jedno ze zwycięskich zdjęć pt. „Spacer rudej piękności”. Fot. Krzysztof Jurewicz
5. „Zanurzam się w las”. Fot. Tomasz Bułtralik
6. „Zanurzam się w las”. Fot. Łukasz Marcinek
7. „Zanurzam się w las”. Fot. Łukasz Marcinek
8. „Zanurzam się w las”, na trasie. Fot. Anna Putra
9. Zimowa Akademia Przyrody. Fot. Elżbieta Perkowska
10. Zimowa Akademia Przyrody. Fot. Katarzyna Łukowska





(NIE)CHCIANE DZIEDZICTWO

KRZYSZTOF SNARSKI

Jednym z wyróżników kulturowych Suwalszczyzny – rozumianej jako kraina pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego, jest jej zauważalna różnorodność. Objawia się ona jako rezultat zróżnicowanej historii osadnictwa, a także charakteru i intensywności późniejszych kontaktów kulturowych. W praktyce widać, że krajobraz kulturowy Suwalszczyzny wypełniają niejako równoważnie, równoległe kanony kulturowe, zawierające komponenty: materialny, duchowy i społeczny. W tej równoważnej – przynajmniej w perspektywie historycznej – koegzystencji wielu etnosów, wyrażanych słowami różnych języków, odnoszących się do różnych systemów religijnych i wyobrażeń, wytworzył się zespół cech kulturowych różnego pochodzenia, stanowiących odrębne zjawisko społeczno-kulturowe nazywane mianem wielokulturowości.

Cechą wyróżniającą ludność wiejską w ujęciu modelowym była – przede wszystkim – jej samowystarczalność, w zakresie realizacji podstawowych zadań życiowych i wynikających z tego potrzeb. Wynika to przede wszystkim z racjonalnego gospodarowania posiadanymi zasobami. Tradycyjni mieszkańcy Suwalszczyzny przez dziesięciolecia sami potrafili zabezpieczyć swoje życie gospodarskie, wykorzystując do tego zasoby środowiskowe, przy użyciu samodzielnie wykonanych narzędzi. Tradycyjna gospodarka bazowała na uprawie roli i obróbce surowca drewnianego, wykorzystywanego w wielu dziedzinach życia. Dodatkowym źródłem pozyskiwania pożywienia były lasy, jeziora i rzeki, postrzegane jako rezerwuary zwierzyny łownej, jadalnej roślinności, zaplecza zielarskiego i leczniczego. W rezultacie obserwowana

była swoista cykliczna sezonowość prac gospodarskich, których podejmowanie sprzyjało samowystarczalności. Ewentualna wymiana pozyskanych bądź wytworzonych dóbr pozwalała na marginalizację handlu w rozumieniu współczesnym. Sprzyjało to wytwórczości narzędzi i sprzętów gospodarskich, wykorzystywanych w życiu. Względna stabilizacja gospodarcza ludności wiejskiej na Suwalszczyźnie kilkakrotnie była poddawana próbie trwałości. Źródłem zmian były między innymi obserwowane w XVIII i XIX wieku ruchy kolonizacyjne i łączone z tym migracje ludności. Ukształtowanie granic administracyjnych nie przeszkodziło w przenikaniu na Suwalszczyznę różnych grup narodowościowych wraz z właściwymi im elementami kultury materialnej. Z czasem można było zaobserwować pojawienie się szczególnego rodzaju dialogu międzykulturowego, połączonego z wymianą informacji, produktów, technologii. Anna Szyfer określiła ten typ ludności zamieszkującej omawiane tereny mianem „ludzi pogranicza”, którzy w przedziwny sposób łączą różne elementy równoległych tekstów kultury w interesującą mozaikę. Analizując wydarzenia wieku XX, należy stwierdzić, że owa mozaika przez lata przybierała na Suwalszczyźnie różny stopień skomplikowania i spójności, zależnie od struktur państwowych, na terenie których była analizowana.

Wspomniana wyżej samowystarczalność kultury ludowej pozwoliła na wykształcenie na omawianym terenie konkretnych wytworów kulturowych, których reprezentacja stanowi podstawę gromadzonych współcześnie etnograficznych kolekcji muzealnych i pozamuzealnych.



Budynek wystawy przed remontem.

Jak się okazuje, każdy region kulturowy wypracował swoiste i odnajdywane tylko na swoim obszarze sprzęty. Zainteresowanie gromadzeniem wytworów tak zwanego „przemysłu domowego”, rozumianego jako wytwórczość na potrzeby własne, obserwowane jest w Europie od początków XIX wieku i łączy się z żywieniem ruchów patriotycznych i narodowościowych. Pozyskiwanie pierwszych eksponatów i budowanie zrębów kolekcji etnograficznych było rezultatem obserwowanych zmian na wsi, w tym przede wszystkim postępującej unifikacji kulturowej, modernizacji parku narzędziowego w kierunku wyrobów fabrycznych, unowocześniania produkcji wiejskiej. Zainteresowanie tradycyjną kulturą ludową zdradzało środowisko duchowieństwa i magnaterii. Już wtedy w tak zwanych „starociach” zaczęto dostrzegać konkretną wartość, nie zawsze o charakterze materialnym. Można bezpiecznie stwierdzić, że dziewiętnastowieczne „zbieractwo” wytworów kultury ludowej, dało początek ruchowi muzealnemu, rozumianemu w kategoriach klasycznych – etnograficznych. Krokami milowymi w procesie profesjonalizacji kolekcjonerstwa etnograficznego były Powszechne Wystawy Światowe organizowane między innymi w Moskwie (1867), Wiedniu (1873), Lwowie (1877). To właśnie podczas wystawy wiedeńskiej po raz pierwszy zdefiniowano pojęcie przemysłu domowego, podnosząc wytwory kultury ludowej do wartości muzealnej. Sprzyjała temu dziewiętnastowieczna moda pod nazwą chłopomanii, upatrująca w tym co wiejskie wartości narodowych. Wydarzenia z połowy XIX wieku, w tym masowe ruchy ludności w Europie, wydatnie wpłynęły na środowisko etnografów i badaczy kultury ludowej, dając im asumpt do realizacji zakrojonych jeszcze szerzej badań kulturowych. Tym razem obiektem badań był tak zwany „nosiciel kultury ludowej”, niejednokrotnie nieświadomy pełnionej przez siebie roli. Na tym tle obszar współczesnej Suwalszczyzny jawił się jako teren atrakcyjny, a jednocześnie bardzo wymagający. Zmiany przynależności państwowej omawianego regionu wydatnie wpłynęły na obraz etnograficzny. Dość powiedzieć, że omawiane tereny zostały przez Oskara Kolberga – wybitnego etnografa i regionalistę zarejestrowane i opisane w jego blisko stutomowym dziele: „Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusta, zabawy, pieśni, muzyka i tańce” jako Mazowsze (identyfikowane z regionem Polski) (tomy 28. i 42.), Mazury Pruskie (tom 40.) i Litwa (tom 28.). W rezultacie, powstałe w XX wieku etnograficzne kolekcje muzealne, bazują na kulturowych śladach materialnych wspomnianych wyżej tomów, znajdując echa także w tomie 52. – Białoruś-Polesie.

Jedną z interesujących kolekcji o charakterze etnograficznym prezentuje wystawa pod tytułem „Ocalić od zapomnienia”, znajdująca się w zaadaptowanym na ten cel ponadstuletnim budynku gospodarczym, usytuowanym przy leśniczówce we wsi Krzywe. Ideą założycielską było zebranie przykładów przemijającej kultury materialnej okolic jeziora Wigry. W dokumentach prasowych i informatorze możemy przeczytać, że organizując wystawę, chciano poszerzyć wiedzę społeczeństwa o dziedzictwie przyrodniczym i kulturowym regionu. Organizator przedsięwzięcia, czyli Wigierski Park Narodowy, przygotował konkurs, a mieszkańcy okolicznych wsi, którzy jako ofia-

rodawcy wymienieni są na stronie internetowej WPN-u dostarczyli przedmioty, z których około osiemset zbudowało ekspozycję.

Kilkukrotnie miałem okazję oglądać prezentowaną ekspozycję. Pierwszym wrażeniem, jakie odniosłem, było zadziwienie faktem, że na tak małej powierzchni udało się zgromadzić tyle eksponatów. Przeznaczony na potrzeby wystawy budynek to obiekt drewniany, pełniący wcześniej funkcję wiejskiej stodoły. Zaproponowana aranżacja przestrzeni, pozwoliła organizatorowi wydzielić konkretne pomieszczenia, dla pokazania różnej wielkości eksponatów. Dwa pomieszczenia imitują wystrój chaty wiejskiej. Można tu zobaczyć szereg sprzętów gospodarskich, począwszy od lokalnych i tradycyjnie na Suwalszczyźnie wytwarzanych naczyń ceramicznych tak zwanych „łachaniek”, poprzez naczynia klepkowe, kadłubowe, słomiane i gliniane. Odtworzono kącik higieniczny wraz z kilkunastoma kuchennymi makatkami. Duże pomieszczenie zajmuje – zaaranżowana na potrzeby ekspozycyjne – izba wiejskiej chaty. Zgromadzone tu zostały przedmioty, stanowiące o wyposażeniu wnętrza z różnych przedziałów historycznych. Dość spontanicznie ustawiono meble, wśród których widać cenne drewniane skrzynie posażne, tradycyjne dla omawianego terenu łóżka skrzynkowe tak zwane „szlabanki”, współczesne szafy stoły i krzesła. W tej części dodatkowo znalazło się miejsce na tkaniny, wśród których rozróżnić można lokalne jednoosnowowe „radziuszki”, kilimy pasiato-romboidalne, a także charakterystyczne dla całego pasa wschodniego przygranicza tkaniny dwuosnowowe. W części gospodarczej zagrody widzimy kolekcję sprzętów i narzędzi stolarskich, elementy wyposażenia warsztatu tkackiego, plecionkarskiego czy pszczelarskiego. W tzw. wozowni znajdują się eksponaty związane z transportem. Po-



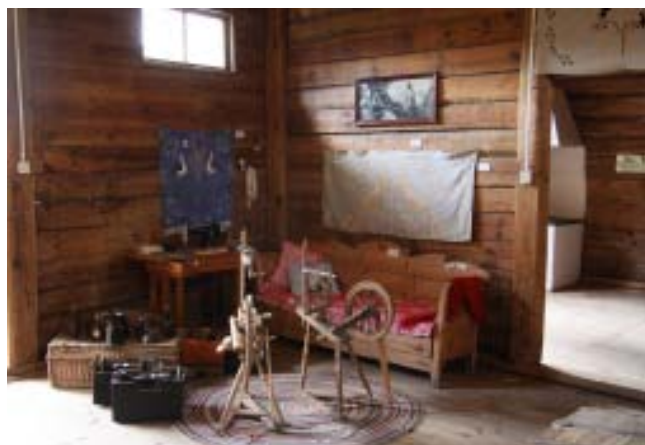
Fot. Krzysztof Smarski

cząwszy od drewnianego wozu tak zwanego „żelaźniaka”, poprzez różnego typu uprząże końskie, na saniach i powozie w typie „wasągu” kończąc. Poza budynkiem swoje miejsce znalazły też duże sprzęty gospodarskie, których wykorzystanie ułatwiało pracę na roli jeszcze w latach 90. XX wieku. Z sentymentem można zobaczyć różnego rodzaju metalowe pługi, brony, drewniane wialnie, młocarnie, młynki i wiele innych, które do niedawna jeszcze wypełniały krajobraz sezonowych prac na Suwalszczyźnie, a współcześnie stanowią – obok ponadstuletniego kieratu – atrakcję turystyczną.

Dla lepszego rozeznania kwestii kolekcjonerstwa etnograficznego, w tym miejscu warto poszukać odpowiedzi na kilka pytań o charakterze organizacyjnym: Jaki jest charakter tej kolekcji? Czy to na pewno jest kolekcja muzealna? Jaka jest wartość tej kolekcji z perspektywy badań nad kulturą ludową Suwalszczyzny? Co dalej zrobić z tą kolekcją?



Fot. Krzysztof Snarski



Fot. Krzysztof Snarski



Fot. Krzysztof Snarski

Odpowiedź na pierwsze pytanie w pewnym sensie wynika z założeń organizatora, przedstawionych w formie pytania konkursowego. Miała to być kolekcja etnograficzna pozyskana z terenów otaczających jezioro Wigry. Odpowiedź, a może nawet zryw społeczny, jaki wytworzył się podczas gromadzenia zbiorów swoim zasięgiem, z pewnością zaskoczył pomysłodawców. Mieszkańcy okolicznych wsi wartko przeszukali strychy swoich domów, stodoły, świronki, piwnice i spontanicznie przekazali te rzeczy, które w ich przekonaniu miały wartość wystawienniczą. Należy stwierdzić, że pozyskane w ten sposób dobra – jako wyjątkowe, bo związane z najbliższymi okolicami jeziora Wigry – zbiorowisko różności, stanowi świetny punkt wyjścia do poszukiwań etnograficznych.

Odpowiedź na pytanie dotyczące „muzealności” wigerskiej kolekcji nie jest jednoznaczna. Spontaniczność jej budowy, nieujawniony (?) plan i program tworzenia, wreszcie oparcie na pamięci zbiorowej i wiedzy zdroworozsądkowej rodzą pewne zastrzeżenia. Punktem wspólnym zgromadzonych tu eksponatów jest ich czasowe przebywanie na terenie sąsiadującym z jeziorem Wigry. Tymczasem kwalifikacja potencjalnego eksponatu pod kątem użyteczności muzealnej, a w konsekwencji ewentualnego rozszerzenia kolekcji o ten obiekt, jest bardziej złożona. Podstawowym problemem, z jakim musi zmierzyć się muzealnik prowadzący badania terenowe, jest znajomość historyczna terenu, na którym ma prowadzić swoje dociekania. Najwięcej literatury z zakresu charakterystyki historycznej i etnograficznej Suwalszczyzny pochodzi z końca lat 60. i 70. XX wieku. Oczywiście nie są to najstarsze wydawnictwa, lecz traktujące etnografię regionu w sposób kompendialny, wskazujące wprost na cechy wyróżniające, niekiedy unikatowe.

Współczesna, pozornie nieskomplikowana i w pewnym sensie sformalizowana dokumentacja kultury materialnej, skutkująca pozyskaniem obiektów terenowych, w przypadku etnografii regionalnej urasta do rangi wyzwania. Dobre przygotowanie terenowe muzealnika/badacza, znajomość historii i geografii historycznej regionu, korzystnie wpływa na dobór eksponatów i jakość budowanej kolekcji. Fundamentalnym zdaje się być możliwość dotarcia do otoczenia źródłowego kwalifikowanego do kolekcji obiektu. Zdarza się, że odnajdywane w terenie obiekty nie są pochodzenia rodzimego, a zostały przeniesione na badany teren. Taka sytuacja zdarza się dość często na obszarze pogranicznym. Zachodnia granica Suwalszczyzny przez długi czas miała charakter między państwowy. Ze współczesnych relacji mieszkańców wiemy, że istniała dosyć duża przenikalność obiektów kulturowych przez tę granicę. Nie dziwi zatem fakt, że w gospodarstwach znajdujących się współcześnie na obszarze gminy Przerósł, odnajdujemy porcelanę z sygnaturami różnych zagranicznych producentów. Prawdopodobnie według podobnej zasady przenikania elementów kulturowych, takie obiekty „z przemieszczenia” znalazły się w kolekcji znad Wigier. Nie wpływa to negatywnie na wartość poznawczą i edukacyjną, jednakże znacząco rozszerza kontekst. Inną istotną z perspektywy budowy kolekcji muzealnej kwestią jest dotarcie do konkretnych wytwórców, jednocześnie będących autorami

eksponatów. Nie zawsze jest to możliwe ze względu na dystans czasowy. Niekiedy pozyskane eksponaty są produkcji fabrycznej i były terenowo rozpowszechniane przez producentów, handlarzy czy wędrownych kupców. Wówczas warto poczynić starania, by upewnić się co do tradycji rzemieślniczych, w orbicie których mógł działać twórca danego eksponatu. O wiele większą wartość – w rozumieniu muzealnym – ma tkanina, której twórca jest znany. Łatwiej wówczas odszukać motywy wspólne dla poszczególnych subregionów jak Sejneńszczyzna czy Augustowskie. Znając twórcę, można wytyczyć zasięg występowania wyrobów poszczególnych tkaczek, garnarzy, kowali, plecionkarzy i innych, a tym samym przeprowadzić badania nad ruchliwością społeczną. Interesujące w tym temacie są także przenikania stosowanych w tkactwie motywów: drzewa życia, rogu obfitości, pędu winogron. Okazuje się, że ornamentyka stosowana na Suwalszczyźnie koresponduje z wzornictwem litewskim i białoruskim. Obiektom muzealnym nieodderwanie towarzyszy opracowanie naukowe obejmujące zbiór dokumentacji archiwalnej, bibliograficznej, terenowej i porównawczej. Z tej perspektywy kolekcja w Krzywem nie może być nazwana stricte muzealną. Wykracza poza kanon muzealnictwa etnograficznego.

„Świat człowieka jest światem kultury”. To zdanie, będące tytułem książki Ewy Nowickiej, zawiera w sobie konkretną istotną z perspektywy opisu kolekcji etnograficznej w Krzywem wiadomość. Z jednej strony stanowi próbę podsumowania i swoistego rozliczenia się z przeszłością. Z drugiej natomiast jest to zachęta do podejmowania kolejnych wyzwań, w tym edukacyjnych, badawczych i naukowych. Z upływem czasu bezsprzecznie powiększa się ilość tekstów kultury, które tworzą nasze dziedzictwo. To, co jeszcze niedawno było w powszechnym użyciu, miało swoje miejsce w każdym domu, wydawało się ponadczasowe, dziś zyskuje wartość sentymentalną i wspomnieniową. Przedstawione na wystawie lampy naftowe, tak zwane „fanarki” są świadectwem tego, co minione. Podobnie rzecz się ma z prezentowanymi maselnicami czy topatami chlebowymi. Wartość materialna ustępuje walorom edukacyjnym i kulturotwórczym. Eksponaty zgromadzone na wystawie świetnie sprawdzają się jako łączniki między przeszłością i teraźniejszością. Wyrażają idee zaproponowane przez Romana Zawilińskiego, Jana Karłowicza, prekursorów kolekcjonerstwa etnograficznego, co do swoistej ewolucji wytworów kulturowych, nie tylko pod względem użyteczności gospodarskiej przedmiotu, ale też zmiany pełnionej funkcji i nadanie nowego waloru. Wraz z upływem czasu zmienia się także postrzeganie wytworów z kręgu kultury ludowej. Z czasem, osoba zajmująca się tradycyjnymi rzemiosłami, urasta w oczach obserwatorów kultury do rangi artysty. Tkaczka spod Sejny czy Szczebry staje się autorytetem w zakresie rzemiosła i zarazem kreatorem nowej jakości. Tkaniny przez nią wykonane nie służą okryciu ciała, przykryciu kuchennej ławy,

zawieszeniu na ścianie ponad wezłowiec łóżka. Z czasem stają się towarem ekskluzywnym, którego wartość materialna budowana jest na przesłankach kulturowych. Plecionki wykonane przez twórcę z Zaboryszek zyskują walor estetyczny, który niejednokrotnie jest bardziej dostrzegany, aniżeli funkcja użytkowa wykonanego przedmiotu. Wszystko to wpływa na podniesienie poczucia tożsamości kulturowej, w oparciu o ślady materialne działalności człowieka. Kolekcja zebrana w Krzywem doskonale wpisuje się w kierunek budowania w społeczeństwie kompetencji kulturowej.

Każdy ślad kultury materialnej, odnoszący się bezpośrednio do przeszłości regionu, z perspektywy pojęcia regionalizmu ma ogromne znaczenie. Obok treści podstawowych, mówiących o stronie materiałowej i wykonawczej, przekazuje komunikat społeczny dotyczący osoby twórcy, jego wrażliwości i zdolności manualnych. Obiekt taki niejako wykracza poza granice swojej fizyczności, odkrywając przed badaczem kultury ludowej wartości niematerialne. Od obiektu można zatem przejść do odtwarzania repertuaru ludowych tradycji, z którymi był on pierwotnie związany. Z tymi zaś łączą się zwyczaje i obrzędy, wierzenia i magia, wiedza ludowa i prawa natury zgodnie współistniejące. Budowanie tego typu kolekcji jest wyzwaniem niemającym końca, a jej wartość jest nie do oceny.

Podsumowując, należy stwierdzić, że budowanie kolekcji o charakterze etnograficznym nie jest łatwym zadaniem. Wymaga przygotowania kulturoznawczego, łączącego kompetencje historyka, regionalisty, geografów, językoznawcy. Ponadto trzeba uzbroić się w oręż etnografa, któremu obce będą zmiany paradygmatów naukowych, kapryśność mód czy naciski polityczne i ideologiczne. Rezultatem podjętych starań może się okazać konkretny produkt kulturowy, trwale umieszczony na mapie atrakcji turystycznych. Wzbogacony o atrakcyjnie przygotowaną i, co istotne, kompetentną narrację w formie przewodnika, ma szansę zaspokoić zainteresowanie zwykłego turysty, rozbudzając apetyt poznawczy turysty zaangażowanego.

Remont zabytkowego budynku, konserwacja eksponatów i aranżacja nowej wystawy są realizowane dzięki wsparciu z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.



LT-PL-5R-384 „Współpraca Litwy i Polski w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego i promowanie rozwoju turystyki”

CEL PROJEKTU - dialog międzykulturowy i zwiększenie aktywności obiektów kultury i dziedzictwa przyrodniczego w regionie transgranicznym poprzez rozwój bliższych powiązań kulturowych i zrównoważone podejście do turystyki.

Początek projektu: 1 stycznia 2021 r., koniec: 31 grudnia 2022 r.

Wartość projektu ogółem: 883 836,83 euro, dofinansowanie UE: 751 261,28 euro

Projekt realizowany przez: Administrację samorządu rejonu sołecznickiego, Gminę Suwalki, Wigierski Park Narodowy i Ośrodek Kultury rejonu sołecznickiego.



Współfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego



DLACZEGO CZĘŚĆ PARKU JEST NIEDOSTĘPNA DLA TURYSTYKI?

ELŻBIETA PERKOWSKA

Parki narodowe w Polsce są to obszary szczególne. Są najcenniejsze przyrodniczo z ogromnym bogactwem roślin, zwierząt i innych organizmów, najpiękniejsze krajobrazowo, bardzo atrakcyjne turystycznie. Wszystkie 23 parki narodowe w Polsce to zaledwie 1 % powierzchni kraju. Parki narodowe tworzy się dla ochrony przyrody, którą realizuje się poprzez:

- poznanie, czyli naukę i monitoring;
- zachowanie różnorodności biologicznej, czyli ochronę ścisłą;
- przywrócenie właściwego stanu przyrody, czyli ochronę czynną;
- edukację przyrodniczą;
- udostępnianie do zwiedzania.

Zgodnie z obowiązującą ustawą o ochronie przyrody z 2004 roku, obszar parku narodowego może być udostępniany w sposób, który nie wpłynie negatywnie na przyrodę w parku narodowym.

Parki narodowe to perełki przyrodnicze, o dużych wartościach naturalnych różnych ekosystemów, z ogromem różnorodnych organizmów. Takie ich udostępnienie, aby chronić przyrodę i jednocześnie umożliwić ludziom kontakt z przyrodą, co jest ważne dla każdego z nas, jest dużym wyzwaniem.

Wigierski Park Narodowy jest bardzo ciekawy i różnorodny. Zajmuje powierzchnię 150 km². Został utworzony dla ochrony, czyli zachowania jak największej naturalności jeziora Wigry i otaczających je innych mniejszych jezior, których w sumie w granicach parku jest aż 42. Większość parku stanowią lasy. Aż 18% parku jest w ochronie krajobrazowej. Są to tereny kilkunastu wsi położonych wokół jeziora Wigry, bez włączenia których w granice parku, ochrona jeziora byłaby mało skuteczna, a wręcz niemożliwa.

Wody oraz lasy parku są udostępnione turystycznie. Turystykę wodną można uprawiać na 8 jeziorach, w tym największym jeziorze Wigry oraz na rzece Czarnej Hańczy poniżej jeziora Wigry. Czarna Hańcza wraz z Kanałem Augustowskim to bardzo znany i popularny w Polsce szlak kajakowy. Korzysta z niego rocznie kilkanaście tysięcy kajakarzy.

Obszary lądowe, czyli lasy oraz tereny wsi, są przecinane gęstą siecią szlaków turystycznych oraz ścieżek edukacyjnych i dróg udostępnionych dla pieszych i rowerzystów o łącznej długości 230 km. Szlaki wytyczone są w ciekawych krajobrazowo i przyrodniczo miejscach. Przemierzając je, można zobaczyć atrakcje turystyczne parku, nasycić oczy pięknymi widokami, ale też zanurzyć się w piękny nadwigierski las. Na szlakach znajdują się punkty widokowe oraz miejsca odpoczynku, gdzie można schować się przed deszczem. Sieć szlaków jest tak gęsta, że łatwo jest wycieczkę zaplanować, a w trakcie, o ile zajdzie taka potrzeba, zmodyfikować.

Wybierając się na wycieczkę do parku narodowego, wkraczamy w obszar chroniony, gdzie najważniejsza jest przyroda, gdzie zwierzęta powinny móc żyć swoim niezakłóconym rytmem. Dla osób interesujących się przyrodą obserwacja zwierząt, a szczególnie ssaków i ptaków, spotkanie się z jeleniem, sarną, dzikiem czy wilkiem jest bardzo atrakcyjne, ale dla danego zwierzęcia jest to sytuacja stresująca.

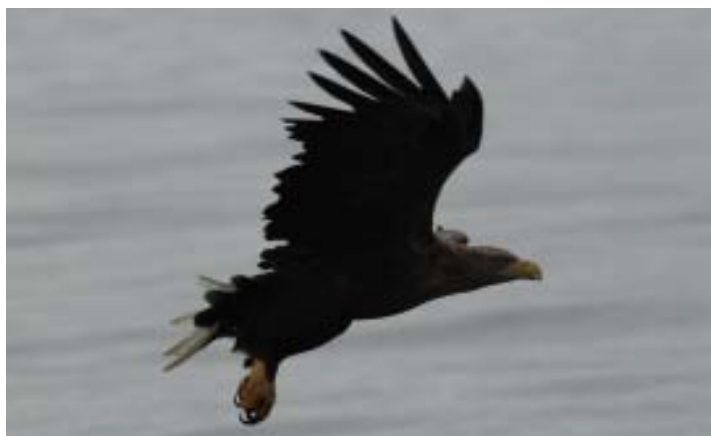
Adam Zbyryt, autor książki „Krajobraz strachu”, w rozmowie z Joanną Wiśniowską z portalu internetowego Krytyka Polityczna tak mówi:

„Wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z najbardziej narażonymi na stres zwierzętami, powinniśmy całkowicie zrezygnować z naszej penetracji, szlaki powinny być poprowadzone w inny sposób i w innych miejscach. Musimy dać stłamszonej przyrodzie trochę oddechu, stworzyć miejsca, gdzie może żyć spokojnie, rządzić się swoimi prawami.”

Park narodowy, który tworzony jest dla ochrony przyrody, stara się stworzyć dobre miejsca do życia zwierząt, a jednocześnie umożliwić ludziom bycie w przyrodzie, jej poznawanie i nasycanie się nią. Poza znacznym w Wigierskim Parku Narodowym obszarem udostępnionym turystycznie, obszarami wsi, 8 jeziorami oraz rzeką Czarnej Hańczą, które są penetrowane przez ludzi, są też obszary wyłączane z turystyki. Na



Fot. Elżbieta Perkowska



Bieliki zakładają gniazda na starych sosnach w obszarze nieudostępnionym turystycznie. Można je obserwować nad Wigrami, gdzie łowią ryby i polują na kaczki.



Rodzina wilków potrzebuje przestrzeni bez penetracji ludzi, aby móc żyć własnym rytmem.



Jelenie są bardzo płochliwe. Każde przejście człowieka odrywa je od żerowania czy wypoczynku.

udostępnionym turystycznie jeziorze Wigry obowiązują całkowity zakaz przybijania do brzegu (z wyjątkiem ratowania życia) wszystkich wysp i zachodniego brzegu od Zatoki Słupiańskiej do Zatoki Hańczańskiej. Wyłączone z turystyki są obszary ochrony ścisłej, które stanowią zaledwie 12 % powierzchni parku. Nie jest udostępniany turystycznie obszar półwyspu Wysoki Węgiel po to, aby zwierzęta mogły tam rządzić się swoimi prawami.

Obecność człowieka w lesie niesie, niestety, wiele zagrożeń dla środowiska naturalnego. Sebastian Juszek w artykule „Fizjologiczne reakcje zwierząt na penetrację turystyczną zajmowanej przez nie przestrzeni” wymienia m.in. ograniczenie przestrzeni życiowej roślin i zwierząt, wprowadzanie gatunków obcych, zanieczyszczanie środowiska, płoszenie zwierząt.

Dla wszystkich dzikich zwierząt ludzie są „śmiercionośnymi potworami”. Widok człowieka lub jego bezpośredni zapach oznacza, że trzeba ratować życie. Jedne zwierzęta reagują natychmiastową ucieczką, inne, gdy wyczują, że dzieje się coś niecodziennego w ich leśnym domu – zastygają, nieruchomieją lub przemieszczają się powolutku, co i raz przystając, nasłuchując. Nie przekroczą ścieżki, na której jest świeży zapach śladów człowieka, długo nie wyjdą na otwartą przestrzeń łąki czy pola.

Duże ssaki, jelenie, sarny, dziki, wilki mają rewelacyjny węch i słuch. Nos wilka zawiera około 200 milionów komórek węchowych. Jego węch jest około 100 razy lepszy od człowieka.

Zwierzęta źle znoszące obecność w swoim środowisku człowieka mogą opuszczać zajmowane środowisko lub w istotny sposób zmieniać swoje zachowania, np. tryb aktywności dobowej, sposób użytkowania przestrzeni czy płodność. Stres u dzikich zwierząt można badać przez analizę stężenia metabolitów kortyzolu w ich odchodach. W Polsce takie badania były prowadzone nad kozicą żyjącą w Tatrzańskim Parku Narodowym. Wykazały one mocną zależność pomiędzy stężeniem metabolitów kortyzolu w kale a natężeniem penetracji ludzkiej. Największe stężenie metabolitów kortyzolu uzyskano w okresie letnim, kiedy było najwięcej turystów.

Reakcją zwierząt na ciągły ruch turystyczny może być ucieczka do miejsc o mniejszym nasileniu czynnika stresowego. To z kolei powoduje wzrost zagęszczenia zwierząt w miejscach bardziej spokojnych, co jest bardzo negatywne ze względu na zbyt częste kontakty pomiędzy osobnikami i przenoszenie chorób i pasożytów. Jeśli istnieje brak możliwości ucieczki z powodu braku odpowiednich terenów, zwierzęta mogą przenosić się do środowisk, które nie spełniają wszystkich potrzeb życiowych, ale przynajmniej dają poczucie spokoju.

Aktywność nocna u wielu zwierząt została wymuszona przez człowieka. Nocą niepłoszone jelenie czy wilki mogą spokojniej żerować. Stąd turystyka w parku narodowym jest możliwa od wschodu do zachodu słońca, żeby przynajmniej nocą zwierzęta były pozbawione niepotrzebnego im stresu.

Udostępnienie turystyczne parku uwzględni potrzeby ludzi i zwierząt. Przemierzając 230 km szlaków turystycznych i ścieżek edukacyjnych oraz dróg udostępnionych turystycznie, można poznać walory przyrodnicze, krajobrazowe i kulturowe parku oraz realizować potrzeby ruchu i kontaktu z przyrodą. Obszary ochrony ścisłej i obszar Wysokiego Węgła to ostoje zwierząt, miejsca spokoju, gdzie mogą one zaspakajać swoje niezbędne potrzeby życiowe bez niepokojenia przez człowieka.

W KAŻDYM DZIECKU DRZEMIE POTENCJAŁ

Dzisiejszą naszą rozmówczynią jest Pani Bożena Omiljanowicz, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Starym Folwarku. Od lat współpracuje z Wigierskim Parkiem Narodowym, a jej wychowankowie uczestniczą w wielu inicjatywach organizowanych przez park.

Jest Pani nauczycielką języka polskiego, dyrektorką szkoły, czy to było Pani marzeniem?

Od 39 lat pracuję w Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Starym Folwarku. O tym, by zostać nauczycielką, marzyłam od dziecka. Kiedy zostałam zatrudniona, byłam absolwentką klasy humanistycznej I LO w Suwałkach. Właściwie znałam szkołę z poziomu ucznia. Potrzeby tej konkretnej szkoły zdecydowały o tym, że zostałam nauczycielką języka polskiego. Bycie dyrektorem nie było moim marzeniem, ale w pewnym momencie, kiedy już wiedziałam, jakie możliwości stwarza to stanowisko i jak mogę wpłynąć na kształt czy rozwój tego konkretnego miejsca, zaryzykowałam i 1 września 1996 roku zostałam pełniącą obowiązki dyrektora. Zaryzykowałam, gdyż byłam wtedy mamą trojga, a ostatecznie czworga dość małych dzieci... Ograniczenia, problemy i trudności poznaję każdego dnia swojej pracy.



Czy mieszka Pani w Starym Folwarku od urodzenia?

Pochodzę z podsuwalskiej wsi, położonej również w gminie Suwałki, dlatego przeprowadzka do Starego Folwarku nie była jakimś wielkim przedsięwzięciem, tym bardziej, że moi rodzice wybudowali tu dom, w którym dziś mieszkam.





Pracuje Pani w szkole od wielu lat. Jak się zmieniała szkoła i pomysły na edukację na przestrzeni minionych lat?

Szkoła na przestrzeni moich lat zawodowych przeobrażała się wielokrotnie. Zaczynałam pracę w szkole ośmioklasowej, do której dowożono dzieci z gminy Krasnopol (z Królówka, z Wysokiej Góry czy z Jeglińca) tzw. bonaną – traktorem z krytą przyczepą. Mój ówczesny dyrektor, pan Feliks Kubrak, codziennie jeździł z dziećmi w tym pojeździe jako opiekun.

W wyniku reformy, od września 1999 r., staliśmy się szkołą sześcioklasową z niewielką liczbą dzieci. Było ich około 70 z klasami łączonymi. Reforma oświaty wprowadziła też egzaminy zewnętrzne. Wyniki, jakie zaczęli uzyskiwać nasi uczniowie, spowodowały, że szkoła w Starym Folwarku stała się rozpoznawalna w gminie, powiecie, w rankingach wojewódzkich szkół wiejskich. Do rozgłosu przyczynił się też Uczniowski Klub Sportowy „Remik” promujący tenis stołowy w regionie. W tamtym czasie w szkole pracowało siedmiu nauczycieli. I właśnie wyniki nauczania oraz dobra opinia o szkole, zadecydowały. Wójt Gminy Suwałki, przy dużym zaangażowaniu rodziców i rady pedagogicznej, i wreszcie dzięki przychylności radnych gminy, 1 września 2008 r. utworzył Zespół Szkół w Starym Folwarku ze szkołą podstawową i gimnazjum. Było to poważne wyzwanie. Stało się coś, co wydawało się wręcz niemożliwe. W tamtym czasie gminy zamykały małe szkoły, a nasza dostała szansę na rozwój. Do szkoły zaczęli napływać uczniowie z miejscowości spoza jej obwodu. Zniknęły klasy łączone. A egzaminy gimnazjum potwierdziły wysokie wyniki nauczania. Zaczęło nam brakować miejsca na organizację klas, dlatego finanse pozyskane przez gminę pozwoliły na przeprowadzenie remontu budynku przy szkole i zorganizowałam tam oddział przedszkolny z dwiema salami dydaktycznymi. Istniała też potrzeba utworzenia przedszkola.

W 2010 roku z inicjatywy gminy w budynku po poczcie powstał punkt przedszkolny. Opiekę i edukację zapewniamy dla 25 dzieci w wieku od 3 do 5 lat. Dzieci sześciolatnie przechodzą do oddziału przedszkolnego. Utworzenie dodatkowego oddziału przedszkolnego

było bardzo trafną decyzją, odpowiadającą na potrzeby społeczne środowiska.

Jak wiemy, dyrektor ma niewielki wpływ na politykę państwa, dlatego w wyniku kolejnej reformy w 2017 r. musiałam zorganizować pracę i nauczanie w ośmioklasowej szkole. Nie ukrywam, że żał mi było gimnazjum – wypracowanych osiągnięć, zgromadzonych pomocy dydaktycznych i lektur. Mimo to obraz szkoły zmienił się pozytywnie wraz z wybudowaniem w 2018 r. nowoczesnej pełnowymiarowej sali gimnastycznej z zapleczem sportowym.

Czy nauczycielom i dyrektorom szkół dziś jest łatwiej pracować niż kiedyś?

Właściwie praca na stanowisku dyrektora to ciągłe wyzwania, sytuacje, które wymagają podejmowania decyzji i ponoszenia ich konsekwencji; to rola arbitra w konfliktach i sporach, które niesie życie. Ale to również przyjemne momenty – sukcesy uczniów i nauczycieli, zadowolenie rodziców z poziomu edukacji, opieki i działań wychowawczych. To wreszcie wsparcie współpracowników i uznanie zwierzchników. Nigdy nie byłam samotną wyspą – zawsze mogę liczyć na pomoc ze strony nauczycieli, pracowników i rodziców, a to motywuje do odważnych i kreatywnych działań. Wielkie znaczenie w pracy dyrektora odgrywa przychylny organ prowadzący. Ważne są instytucje, z którymi szkoła współpracuje i korzyści płynące z tej współpracy.

Na przestrzeni lat zmieniali się uczniowie i rodzice, jak ocenia Pani te zmiany?

Wszystko się zmienia, ale ...najtrudniejsze są rozstania... . Wzruszam się, gdy żegnam kolejne roczniki absolwentów, bo przyjmuję każde dziecko osobiście, rozmawiam z każdym rodzicem, wyobrażam sobie, jakie oczekiwania i nadzieje pokładają, przyprowadzając swoją pociechę. Przez lata nauki dzieci nie noszą „czapek niewidek”, nie są anonimowe. W każdym dziecku drzemie potencjał, który trzeba wyzwolić; czasami są deficyty, którym staramy się sprostać. Oczywiście praca z drugim człowiekiem to wysiłek. Nie zawsze zwieńczony sukcesem. Porażki też bywają. Bolesne są rozstania ostateczne, śmierć ucznia; koleżanki, z którą przepracowałam ponad trzydzieści lat, rodzica...

Szkoła zawsze była w centrum życia, była motorem rozwoju miejscowości, spajała społeczność, czy tak się dzieje również obecnie?

Nie wyobrażam sobie Starego Folwarku bez szkoły, chociaż pamiętam czasy, kiedy były zakusy na likwidację tej placówki. Przed okresem pandemii w szkole odbywały się imprezy integrujące środowisko, tj. choinka szkolna, spotkanie babć i dziadków z okazji ich święta, Dzień Rodziny, kolędowanie Szkolnego Koła Caritas. Poza tym zarówno mieszkańcy Starego Folwarku, jak i okolicznych miejscowości w naturalny sposób inte-

resują się losami szkoły, bo sami byli jej uczniami, bo uczą się w niej ich dzieci bądź wnuki. Pandemia „wyhamowała” wiele naturalnych działań integrujących i angażujących w społeczne relacje, mam jednak nadzieję, że wszystko wróci na właściwe tory.

Ze Starym Folwarkiem jest Pani związana od dawna, miała Pani doskonałą możliwość obserwacji, jak powstaje Wigierski Park Narodowy. Jak wpłynęło to na rozwój miejscowości?

Powstanie Wigierskiego Parku Narodowego niewątpliwie wzbudziło wiele sprzecznych emocji. Dzisiaj można śmiało powiedzieć, że Park w swojej edukacyjnej i społecznej misji osiągnął założone cele. Mieszkańcy nauczyli się żyć w zgodzie z naturą i czerpać korzyści z działań na rzecz ochrony środowiska.

Czy fakt, że szkoła leży na terenie Wigierskiego Parku Narodowego sprzyja edukacji i kształtowaniu postaw ekologicznych i społecznych?

Wigierski Park Narodowy to instytucja, z którą szkoła współpracuje od momentu jej powstania. Czerpiemy wiele korzyści dydaktycznych i wychowawczych z tej współpracy. Cele i zadania Parku przekładają się na realizację wybranych elementów podstawy programowej, wielu zagadnień ekologicznych i przyrodniczych. Organizujemy wyjścia do Muzeum Wigier, uczestniczymy w ciekawych zajęciach terenowych i laboratoryjnych.

Które z wydarzeń lub działań promowanych przez park uważa Pani za najciekawsze, a które za najbardziej skuteczne.

Doceniam wiele działań Parku. Z przyjemnością korzystam z oznaczonych szlaków rowerowych, wiat umożliwiających odpoczynek, punktów informacyjnych, tzw. małej architektury. Cieszę się, że w trosce o piękno przyrody i zachowanie jej naturalnego kształtu pojawiły się regulacje prawne chroniące regionalny ekosystem. Wrażenie robią ścieżki edukacyjne, ciekawe publikacje, sympozja naukowe i zajęcia podczas fe-



rii czy wakacji dedykowane dzieciom.

Wigierski Park Narodowy co roku włącza się w akcję „Sprzątania świata”. Czy obserwuje Pani zmianę nawyków mieszkańców i turystów, jeśli chodzi o podejście do problemu śmieci. Co moglibyśmy jeszcze zrobić, aby mniej ich trafiało do środowiska?

W akcji „Sprzątanie świata” bierzemy udział każdego roku. Myślę, że wiele przedsięwzięć i regulacji prawnych wpływa na świadomość ekologiczną każdego z nas i potrzebę dbania o najbliższe nam środowisko. Na pewno nie jest idealnie, ale wydaje mi się, że jako społeczność jesteśmy skutecznie edukowani i efekty są widoczne.

Czy mogłabym zapytać o marzenia do spełnienia – te zawodowe i prywatne.

Marzenia, trochę ich mam... i spełniają się, gdy się o nich za dużo nie mówi, niech więc może tak zostanie.

Rada dla przyszłych pokoleń?

Nie czuję się powołana do udzielania rad przyszłym pokoleniom. Moim życiowym mottem są słowa profesora Władysława Tatarkiewicza: „Lub robić coś, kochaj ludzi, żyj poważnie, nie bądź gałganem...”

Bardzo dziękuję za rozmowę.

*Pytania i redakcja Katarzyna Łukowska
Fotografie z archiwum rodzinnego.*



Z NOTATNIKA BOTANIKA, CZYLI O SEZONOWYCH ZMIANACH W SZACIE ROŚLINNEJ. CZ. 1. PRZEDWIOŚNIE I WCZESNA WIOSNA

ANNA KRZYSZTOFIAK

Fenologia to nauka zajmująca się badaniem zjawisk przyrody zachodzących w życiu roślin i zwierząt, związanych z istnieniem pór roku i uzależnionych od okresowych zmian pogody. Jej nazwa pochodzi od dwóch greckich słów: *phainomani* – pojawiać się i *logos* – słowo. Fenologia zawiera dwie niższe kategorie: fitofenologię, dotyczącą kolejnych faz cyklu życia roślin oraz zoofenologię, zajmującą się kolejnymi cyklami życia zwierząt. Znajomość fenologii pozwala, m.in., na odpowiednie zaplanowanie przez rolników i ogrodników siewów roślin, tak aby uniknąć np. zniszczenia upraw przez wiosenne przymrozki, a jednocześnie zapewnić wystarczający okres wegetacji, umożliwiający wydanie dojrzałych owoców. Aby jednak powstała taka „baza danych”, trzeba było wielu lat obserwacji poszczególnych gatunków roślin.

W tym roku postaram się przedstawić Wam najważniejsze gatunki roślin, które wyznaczają początki kolejnych pór roku. Fitocenologowie, w naszej szerokości geograficznej i przy panującym klimacie, wyróżniają aż osiem fenologicznych pór roku. Mamy więc: przedwiośnie, pierwowiośnie, wiosnę, wczesne lato, lato, wczesną jesień, jesień i zimę. Są to fazy cyklu rozwojowego przyrody, wyznaczone przez rozwój liści, kwitnienie, rozsiewanie nasion, zrzucanie liści i inne fazy rozwoju określonych gatunków roślin. Rośliny, których obserwacja pozwala nam stwierdzić rozpoczęcie kolejnej pory fenologicznej, nazywamy roślinami wskaźnikowymi. I głównie takimi roślinami będziemy się zajmować w tegorocznych „Rozmaitościach”. Jak już pewnie wiecie, fenologia roślin zależna jest nie tylko od kalendarza, ale w znacznym stopniu również od warunków pogodowych, dlatego jednego roku leszczyna zaczyna pylić już w pierwszej dekadzie lutego, a w innym dopiero pod jego koniec.

Przedwiośnie zaczyna się zwykle w lutym i trwa do początku kwietnia. Pierwszym symptomem przedwiośnia, zwanego też zaraniem wiosny, jest zakwitanie leszczyny i wawrzyńka wilczełyko oraz pojawienie się pąków miodrzewia. Ponieważ przedwiośnie charakteryzuje się niską temperaturą, często zdarzają się tu jeszcze przymrozki, pierwsze rośliny kwitnące o tej porze roku raczej nie mogą liczyć na pomoc owadów zapylających. Dlatego są wiatropylnie i najczęściej najpierw kwitną a dopiero potem rozwijają się u nich liście, dzięki czemu pyłek jeszcze skuteczniej trafia na kwiaty żeńskie. W tym roku pierwsze oznaki pylenia leszczyny (w nasłonecznionych skrajach lasu) obserwowano u nas już w pierwszej dekadzie lutego.

Leszczyna (*Corylus avellana*) to dorastający do 5 metrów krzew jednopienny*, stanowiący najwyższą część podszytu w rzadkich lasach liściastych i mieszanych. Ma liście naprzemianległe, jajowate, o szorstkiej powierzchni. Kwiaty męskie zebrane są w długie kotki zgrupowane po 2-4, żeńskie rozwijają się na krótkopędach, ukryte w pąkach – widzimy tylko ich czerwone znamiona. Kwitnie od lutego do kwietnia, pyłąc bardzo obficie na żółto, dopiero potem rozwijają się liście. Leszczyna jest cenionym gatunkiem uprawnym nie tylko ze względu na bardzo smaczne orzechy, ale także jej właściwości lecznicze. Liście i kora leszczyny zawierają olejek eteryczny, glikozydy i cukier, a kora również garbniki i kwasy organiczne. Napary z nich stosuje się do leczenia żylaków i zaburzeń krążenia, mają też właściwości moczopędne i pomagają w leczeniu ropiejących ran. Ponieważ drewno leszczyny jest bardzo giętkie, używane było dawniej na wędki, bicze, laski oraz faszynę.

Wawrzynek wilczełyko (*Daphne mezereum*) jest niewysokim (1,5-2 m) krzewem, rosnącym w cienistych lasach li-



Kwitnąca leszczyna: kwiatostany męskie i rozwijający się kwiat żeński.



Kwitnący wawrzynek wilczelyko.



Pierwiosnek lekarski.



Mniszek lekarski.

ściastych i mieszanych oraz w zaroślach. Zakwita wcześniej – czasem już pod koniec lutego, kwitnie długo – do połowy kwietnia. Ma różowe (znacznie rzadziej białe), silnie pachnące kwiaty, w skupieniach po trzy. Jest rośliną miododajną, zwabiającą pszczoły i motyle. Pod koniec kwitnienia na szczycie gałązek rozwijają się klinowato-lancetowate liście, ułożone skrętolegle. Jaskrawoczerwone owoce dojrzewają latem. Cała roślina jest silnie trująca, co zresztą zostało zawarte w jej łacińskiej nazwie: *mazeryin* znaczy zabijać. W owocach i liściach znajdują się trujące glikozydy – dafnina i mezereina. Już zjedzenie 10-12 dojrzałych owoców może spowodować śmierć dorosłego człowieka! Lepiej nie dotykać wawrzynka, a tym bardziej zrywać, bo toksyny w nim zawarte działają drażniąco na skórę i błony śluzowe. Co ciekawe, nie dla wszystkich owoce wawrzynka są trujące, zjadają je niektóre ptaki, np. dzwonec, jarząbek, grubodziób i piegża. Dawniej stosowano wywar z kory wawrzynka do uśmierzania bólu głowy i zębów oraz przy leczeniu gośćca. Gatunek podlega ochronie częściowej.

Pozostałymi roślinami wskaźnikowymi przedwiośnia są: olsza czarna (*Alnus glutinosa*), śnieżyczka przebiśnieg (*Galanthus nivalis*), krokus spiski (*Crocus heuffelianus*), zawilec gajowy (*Anemone nemorosa*), przyłaszczka pospolita (*He-*

patica nobilis), podbiał (*Tussilago farfara*) i kniec błotna (*Caltha palustris*). W drugiej połowie przedwiośnia, w cieplejsze dni spotykamy już odporniejsze na chłód owady zapylające, takie jak samice trzmieli czy robotnice pszczoły miodnej, latają już też pierwsze motyle (cytrynki i rusatki pawiki) oraz muchówki z rodziny bzygowatych.

Wczesna wiosna (zwana też pierwiosniem) trwa zwykle od połowy kwietnia do drugiej dekady maja. Pierwszym symptomem pierwiosnia jest rozwijanie się liści brzozy brodawkowatej, buka zwyczajnego, dębu szypułkowego i klonu zwyczajnego. W tym czasie kwitną: pierwiosnek lekarski, mniszek lekarski, czeremcha pospolita, modrzew, śliwa tarnina, czereśnia, wiśnia, jabłoń i grusza, a także borówka czarna (*Vaccinium myrtillus*) i poziomka (*Fragaria vesca*).

Pierwiosnek lekarski (*Primula veris*) jest pozornie łatwy w identyfikacji, jednak może być mylony z pierwiosnikiem wyniosłym (*Primula elatior*), z którym w dodatku tworzy mieszańce. Jeśli jednak korona kwiatu ma w gardzieli pięć pomarańczowych płamek, a liście są omszone jedynie od spodu, to macie do czynienia z pierwiosnikiem lekarskim. Kiedy natomiast liście są omszone po obu stronach blaszki, a ogonek liściowy jest oskrzydłony, to patrzycie na pierwiosnika wyniosłego. Ziele pierwiosnika lekarskiego stosowane jest głównie w leczeniu przeziębienia i chorób gardła i krtani.

Mniszek lekarski (*Taraxacum officinale*) jest jedną z najłatwiej rozpoznawalnych roślin zielnych. Kiedy kwitnie masowo całe łąki robią się intensywnie żółte, a pszczoły i inne owady, odwiedzają głównie jego kwiaty. Jest rośliną wysoce miododajną, miód mniszkowy uznawany jest za jeden z najszlachetniejszych miodów. Roślina ma właściwości lecznicze, przetwory z niej stosuje się w wielu schorzeniach związanych z uszkodzeniem wątroby i zmniejszeniem wydzielania żółci. Z liści mniszka robi się bardzo zdrowe sałatki.

Kiedy dostaniecie do rąk ten numer kwartalnika „Wigry” przedwiośnie będzie już za nami, będziecie się jednak cieszyć wczesną wiosną. Poszukajcie wtedy typowych dla tej pory roku roślin wskaźnikowych.

* jednopienny - kwiaty żeńskie i męskie występują na tym samym osobniku



Łąki w Rosochatym Rogu żółte od mniszków.

Fotografie: Anna i Lech Krzysztofiak
Tekst: Anna Krzysztofiak



BOGATEK I MAZUREK

CZYLI DIALOGI DWÓCH LOTNYCH TETRYKÓW...

SPÓJRZ, TO PANI GĄGOLINA! WYDAJE SIĘ BARDZO ZANIEPOKOJONA...

WIDĄC DWUNODZY ZNÓW UPCHNĘŁI BEZMYŚNIE JEJ POTOMSTWO DO DZIUPLI...

WIDZIANE Z GAŁĘZI

O **NIE** RATOWANIU PODŁOTKÓW Z LASU

odcinek 1



GDZIE TE MOJE MAŁE?
U SĄSIADKI JUŻ
GROMADKA...

DZIUPLA, DZIEŃ WCZEŚNIEJ...


OJEEJ, KTOŚ ZAJĄŁ
MÓJ DOMEK!

MŁODE GĄGOŁY OPUSZCZAJĄ
DZIUPLĘ KIERUJĄC SIĘ DO WODY
GDZIE OCZEKUJE NA NIE MATKA


SANDRA:

Uratowałam dziś osiem  kaczušek które wypadły z dziupli i chciały się utopić ... Włożyłam je z powrotem choć nie bardzo chciały, takie piękne kłębuszki...

DŹESSIKA:

 Brawo! Daj na insta - podziel się jak postępować z małymi ptaszkami!

SANDRA:

Spoko! 

JAK INFORMOWAĆ
(JEŚLI JUŻ MUSISZ)

NO I MASZ!!!

JAK **NIE** POSTĘPOWAĆ I JAK **NIE** INFORMOWAĆ

ZOSIA:

Zauważyłam dziś osiem kaczušek prawdopodobnie małe gągoły które opuściły dziuple...

MACIEK:

Brawo! Czy wszystkie dotarły do matki czekającej na jeziorze?

ZOSIA:

Na pewno, odeszłam szybko aby ich nie płoszyć :)))

NA SZCZĘŚCIE MŁODYM GĄGOŁOM
UDAŁO SIĘ DOTRZEĆ DO MATKI...

Wystąpili:

Pan Bogatek - sikora bogatka - *Parus major*

Pan Mazur - mazurek - *Passer montanus*

Pani Gągolina - gągoł (samica) - *Bucephala clangula*

Gościennie:

Pan Dzięcina - dzięcioł czarny któremu gągoły jak zwykle zajęły dziuple - *Dryocopus martius*